Nr. 132. Łódź, Czwartek 15 maja 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz Nekrologi 100.000 "
milimetr. Nadesłane po tekście 100.000 "
jednoszp. Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Najgłośniejsza kurtyzana
w cesarskiej purpurze
TEODORA

CASINO
NIEODWOŁALNIE OSTATNI DZIEŃ
Pola Negri
w obrazie
„BELLA DONNA"

Polska i Europa.

Nie wiemy co się dzieje w Europie. Cały obraz jej życia politycznego przysłania nam taki lub inny dezyderat. Sądów swoich nie opieramy na rzeczowej informacji, ale na życzeniach. I przez to wszystkie najdonioślejsze wydarzenia europejskie są dla nas niespodzianką. Zaskoczeni byliśmy wynikami wyborów w Anglii, zaskoczyły nas wybory we Francji. Gdybyż tylko szeroka opinja stawała ciągle wobec niespodzianek! Również nasz świat polityczny i nasze koła rządowe tak często znajdują się w sytuacji pełnej zakłopotania wobec faktów „nieprzewidzianych".

Wielkie odchylenia w życiu politycznem narodów, przesunięcia na lewo czy prawo nie odbywają się w ciągu kilku dni czy podczas wyborów. Wybory ujawniają nowy układ stosunków i sił politycznych, lecz na tę zmianę składa się sto przyczyn, już długo działających w łonie społeczności. Kto nie bada **procesów** życia zbiorowego, kto nie wnika w prądy nurtujące wszystkie warstwy i klasy danego narodu, lecz widzi jedynie aktualny stan rzeczy zewnętrznych, patrzy tylko na t. zw. widownię życia publicznego, ten będzie miał zawsze liczne niespodzianki. Stąd osłupienie po wyborach w Anglii, stąd konsternacja dzisiejsza, po porażce bloku narodowego we Francji. I naiwne pytanie: ktoby się to był spodziewał?

Powierzchowne sądy o życiu wewnętrznem państw i narodów czynią największe szkody w polityce zagranicznej. Tak jak nie może być dobrej taktyki wojennej bez dobrego wywiadu, tak też niema skutecznej polityki bez dokładnej informacji. Oto w danem państwie czynnikiem rządzącym miarodajnym jest żywioł A. Czyni się wobec tego żywiołu najtroskliwsze zabiegi, utrzymuje się z nim stosunki, urabia się jego opinję, pomijając inne żywioły, jako dla polityki „obojętne" czy „niemiarodajne". I „nagle" do władzy przychodzi czynnik B., ów czynnik lekceważony, dziś „ni stąd ni zowąd" decydujący. Jesteśmy zaskoczeni! Nie myśleliśmy o takiej możliwości. Stajemy wobec nowego zadania. Jeśli rzecz dzieje się u naszego sojusznika, nowe zadanie będzie polegało na pozyskaniu sympatji czynnika B., z którym nie utrzymywało się niemal żadnych stosunków. Przykład wyraźny: od czasów paryskiego komitetu narodowego, w naszej propagandzie zagranicznej dbaliśmy niemal wyłącznie o sympatję sfer „miarodajnych" we Francji, nie doceniając wciąż wzrastających wpływów lewicy, na którą cały czas wpływali nasi wrogowie, oczywiście w duchu dla nas nieprzychylnym. Z nielicznymi wyjątkami (trzech, czterech) wszyscy nasi ministrowie spraw zagranicznych (a było ich z Boską pomocą trzynastu) byli przedstawicielami prawicy lub najbliżej niej stali, od niej też czerpiąc polityczne natchnienia. Paderewski czy Skirmunt, Seyda, Dmowski czy Zamoyski lekceważyli sobie żywioły lewicowe w Anglji i we Francji. Trzymali się tezy naszej prawicy, że „świat idzie na prawo", z taką pewnością siebie propagowanej przez p. Strońskiego. Po przewrocie we Włoszech teza zdawała się nabierać tak suggestywnej mocy, że oczekiwano z miesiąca na miesiąc podobnych przewrotów w innych państwach. Ale jakoś świat nie zdradzał tych tendencji, jakie insynuowała mu nasza prawica. Procesy polityczne współczesnej Europy bardziej są skomplikowane, niż się to wydaje socjologom z „Rzeczypospolitej" lub „Gazety Warszawskiej".

Cała prasa prawicowa w Polsce zapowiadała jednomyślnie, że blok narodowy we Francji zwycięży. Oto dowód tej znajomości stosunków u naszego sprzymierzeńca. Na takiej „znajomości" oparta była taktyka w rozwijaniu i utrwalaniu tych stosunków. A ponieważ podstawą naszej polityki zewnętrznej jest i będzie sojusz z Francją, musimy teraz „na gwałt" odrabiać zaniedbania w stosunku do nowych czynników miarodajnych, które tam dochodzą do władzy i wśród których fundament życzliwości nie był przez nas utrwalany.

Oto rzeczywiste luki w budowie naszej polityki zagranicznej, opieranej na „tezach" najbardziej powierzchownych, na „status quo" na nieprzewidywaniu największych zmian, jakie odbywają się na politycznym terenie Europy.

Po dojściu do władzy Mac Donalda w Anglji, stara „teza" działała jeszcze jakby przez inercję i budziła pośród prawicy naszej nadzieję, że Partja Pracy u steru władzy to zjawisko efemeryczne, przejściowe, jaknajbardziej krótkotrwałe, że tylko patrzeć, jak rząd Mac Donalda padnie. Jakoś nie pada. Po wyborach we Francji już trudniej będzie snuć tego rodzaju kalkulacje. Wybory te uderzają, jak obuchem w upartę głowy, które obraz świata układają sobie wedle swoich życzeń i nie chcą widzieć nowej tego świata rzeczywistości. Rodzi się owa rzeczywistość nie przez „nagłe" i „nieprzewidziane" fakty, ale drogą głebokich procesów„ które trzeba pilnie przenikać, żeby rozumieć, co się wokoła nas dzieje.

J. Wasowski.

Delegacja polska przy lidze narodów.

WARSZAWA. (Tel. od własn. koresp.)

W dniu wczorajszym w prezydjum rady ministrów zakończono narady nad budżetem delegacji polskiej przy lidze narodów.

Ustalono, że delegacja składać się będzie z posła, jednego radcy, jednego sekretarza i sił pomocniczych kancelaryjnych.

Wobec ostatecznego ustalenia budżetu p. Skrzyński w najbliższych dniach razem z panem Łukasiewiczem i Arciszewskim uda sie do Genewy.

Długi spłacamy z własnych funduszów.

WARSZAWA. (Tel. od własn. koresp.)

Jak już donosiliśmy, skarb polski wypłacił tytułem spłaty długów zagranicznych większe sumy w dolarach i guldenach holenderskich.

Jak sie okazuje, to regulowanie długów zagranicznych odbywa sie z dochodów zwyczajnych bieżących bez naruszania pożyczki włoskiej i innych źródeł dochodowych.

Nie trzeba tego lekceważyć!

Echa protestu francuskiego przeciwko „białemu terrorowi" w Polsce.

List otwarty posła Thugutta.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. kores.) W dniu wczorajszym poseł Stanisław Thugutt wystosował do pana Painleve'go następujący list otwarty:

„Miałem przyjemność i zaszczyt poznać Pana przed kilku tygodniami w Paryżu. Niezwykle miłe wspomnienie naszej rozmowy ośmiela mnie do

zwrócenia się do Pana w sprawie, która ma dla mnie bardzo przykry charakter".

Dalej pan Thugutt pisze o wspomnianej już odezwie, noszącej tytuł

„Biały terror w Polsce"

i kontynuuje:

„Stwierdzam z przykrością i z całą szczerością, że

fakty, podane w odezwie, są zgodne z prawdą w niesłychanie małym stopniu, a wnioski wysnute z tych faktów, są fałszywe.

Więzienia polskie nie są ideałem, ale

twierdzenie, że w Polsce panuje terror, jest niedopuszczalną przesadą.

Jestem przewodniczącym specjalnej komisji — powołanej przez sejm już przed paru miesiącami dla zbadania naszego więziennictwa, odziedziczonego zresztą po zaborcach. Członkami tej komisji są również przedstawiciele mniejszości narodowych żyd i białorusin, oraz posłowie ze stronnictw robotniczych i chłopskich.

Rezultaty tej inspekcji parlamentarnej prześlę Panu w czasie możliwie najkrótszym, jak również ewentualne votum separatum.

Nie chciałbym być niesumiennym adwokatem, broniącym złej sprawy, ani fałszywym patrjotą, który posiada dwie prawdy, jedną dla swego kraju, drugą dla zagranicy.

Prawda jest jedna i postaram się zebrać wszystkie jej elementy.

Byłoby może lepiej, gdybym mógł dokonać tej pracy wspólnie z Panem, ale

żywię nadzieję, że Pan nie będzie wątpił w moją lojalność i prawdziwość danych, które Panu prześlę.

Spodziewam się również, że mając w ręku wyniki naszej rewizji, podda Pan wyżej wspomnianą odezwę objektywnej krytyce

czyniąc wszystko możliwe, aby usunąć z nad mojego kraju ponury cień, jaki ta odezwa na niego rzuciła".

Zaczynamy badać stosunki w więzieniach

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj w gmachu sejmowym poraz pierwszy od dłuższego czasu zapanowało większe ożywienie. Zebrała się komisja administracyjna, przyczem przed porządkiem dziennym

poseł Thugutt zwrócił uwagę na odezwę, umieszczoną w dzienniku „Populaire", w sprawie prześladowania więźniów politycznych w więzieniach na kresach.

Z inicjatywy p. Thugutta posłowie, należący do rzeczoznawców w sprawach mniejszości narodowych, od dzisiaj rozpoczną badania stanu więzień politycznych, aby dać odpowiedź na uwłaczające Polsce zarzuty w odezwie francuskiej.

Komisja rozpocznie prace natychmiast od warszawskich gmachów więziennych.

Należy dodać, że

pod odezwą francuską widnieją podpisy ludzi, którzy nabierają teraz decydującego znaczenia we Francji, jak Painleve i Herriot.

Po tym wstępie komisja administracyjna przeszła do rozpatrzenia ustaw samorządowych.

Przedstawiciel zw. lud. - nar. p. Kozłowski, wznowił stare pretensje do posła Thugutta, że rzekomo stronnie podzielił referaty.

Po wysłuchaniu tego protestu, komisja mogła przystąpić do normalnej pracy, wysłuchując referatu p. Putka o samorządzie gmin wiejskich.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny"

Bieg okrężny „Głosu Polskiego".

W dniu 25 maja o godz. 12 w południe odbedzie sie doroczny bieg okrężny „Głosu Polskiego". Termin ten został ustalony w porozumieniu z okregowym zwiazkiem lekko-atletycznym, jako jedyny dogodny dzień przed zawodami eliminacyjnymi do olimpiady paryskiej. Protektorat nad biegiem objał Ł. O. Z. L. A.

W celu umożliwienia dobrej i sprężystej organizacji biegu start i meta zostały przeniesione na placyk przy zbiegu ulic Ewangelickiej i Sienkiewicza, pozatem trasa biegu pozostaje bez zmian.

Dla zwyciezcy biegu przeznaczony jest srebrny puhar, pozatem pierwszych pieciu zawodników otrzyma piekne emaljowane żetony pamiatkowe.

Bieg zapowiada sie wyjatkowo interesujaco, gdyż dwukrotny zwyciezca biegu „Głosu Polskiego" Woltersdorf postara się za wszelka cene odnieść trzecie zwyciestwo, zdobywajac w ten sposób piekny puhar na własność.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje redakcja „Głosu Polskiego" codziennie od 5 — 7 po południu do dnia 23 maja włacznie.

Regulamin biegu.

1) Bieg okrężny „Głosu Polskiego" organizowany pod protektoratem P. Z. L. A. odbywa sie corocznie w pierwszy dzień Zielonych Świat o g. 12 w południe.

(Termin zmieniony zgodnie z opinja L. O. Z. L. A.)

2) Bieg ten dostepny jest dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej polskiej, wyłaczajac zawodowców.

3) Bieg zaczyna sie i kończy przed lokalem redakcji „Głosu Polskiego" przy ul. Piotrkowskiej nr. 106 w Łodzi.

(Start i meta zmienione ze wzgledów organizacyjnych).

4) Szlak biegu jest nastepujacy: Piotrkowska, Ewangelicka, Sienkiewicza, Przejazd, Kilińskiego, Dzielna, Piotrkowska — okrażenie chodnikiem Placu Wolności, z powrotem Piotrkowska i obejmuje 4990 metrów.

W razie zmiany lokalu redakcyjnego, lub ewentualnego ulepszenia bruków na bocznych ulicach może nastapić odpowiednia zmiana szlaku.

5) Cała przestrzeń biegu podzielona jest na trzy etapy: wyłacznie w celu skontrolowania kolejności biegnacych zawodników na każdym punkcie kontroli znajduja sie czołownicy — kontroler i łacznicy. Czasy na punktach kontroli nie sa notowane.

6) Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum lekkoatletyczny, t. zn. koszulkę, krótkie spodeńki dowolnych barw i pantofle.

7) Biegnacym towarzysza kontrolerzy, którzy maja prawo stawiania do komisji sedziowskiej wniosków o zdyskwalifikowanie danego zawodnika.

8) Inne prawidła dla biegnacych określa regulamin P. Z. L. A.

9) Pierwszy przerywajacy taśme na mecie zawodnik, zdobywa puhar srebrny, ofiarowany przez redakcje „Głosu Polskiego".

10) Puhar ten staje sie własnościa zawodnika, o ile zawodnik wygra go trzykrotnie, nie koniecznie w 3-ch kolejnych biegach.

11) Pierwsi przybywajacy do mety zawodnicy otrzymuja pamiatkowe żetony. Ilość żetonów wynosi: przy minimalnej liczbie zawodników 25-ciu — 6, w razie mniejszej ilości zawodników: do 14 włacznie — 3, od 15 — 19 włacznie — 4, od 20—24 włacznie—5

12) Przed biegiem każdy zawodnik musi być zbadany przez doktora, który decyduje o jego zdolności odbycia biegu.

Po przybyciu do mety musi się odbyć powtórne badanie każdego zawodnika.

Kto obejmie rządy w Niemczech?

Nacjonaliści rozdwojeni. — Liberałowie za kontynuowaniem polityki Marksa.

BERLIN, 14 maja. (Pat.) Rozpoczęły się tutaj konferencje poszczególnych frakcji parlamentarnych. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa utworzenia nowego rządu.

Wiadomości o przewadze bloku partji umiarkowanych, który podjałby się misji utworzenia nowego gabinetu, wywołały burze w prasie nacjonalistycznej.

Prasa ta twierdzi, że rezultaty wyborów uprawniaja nacjonalistów do objecia rządu.

Ze swej stony nacjonaliści czynią zabiegi, majace na celu stworzenie bloku prawicowego, nawet z ewentualnym udziałem hitlerowców.

Zabiegi te jednak, jak się zdaje, natrafią na trudności, zwłaszcza, że

cześć prasy nacjonalistycznej zajmuje nadal nieprzejednane stanowisko wobec projektu rzeczoznawców i polityki odszkodowań gabinetu Marks-Stresemann.

Prasa liberalna zwraca uwage na to, że

znaczna wiekszość wyborców niemieckich wypowiedziała sie za przyjeciem projektu rzeczoznawców,

i że w skutek tego i w skutek polepszenia sie, po upadku Poincarego, widoków na porozumienie w kwestji odszkodowań,

nacjonaliści beda mogli wziąść udział w rzadzie tylko wtedy, gdy przyjma bez zastrzeżeń pokojowa polityke obecnego gabinetu.

—x—

Nie opierajmy swych nadziei na sile!

Mac Donald o nacjonalizmie i imperjalizmie.

LONDYN, 14 maja. (Pat.) Na socjalistycznem zebraniu kobiet w dniu 13 maja powiedział Mac Donald między innymi:

„Jestem przekonanym i nieugiętym nacjonalista.

Szanuje w pierwszej linji narodowe warunki życiowe i narodowe właściwości.

Byłoby to nieszcześciem dla świata, gdyby wszystkie różnice między ludźmi, wytworzone historja, religja i klimatem, zostały usunięte, i gdyby doprowadzono do jednego stanu wszystkie narody.

Nacjonalizm nie powinien jednak być przesadnym i uzurpatorskim, lecz powinien

polegać na poszanowaniu samego siebie.

Wszyscy ci, którzy samych szanuja, skłonni sa szanować inne narody.

Polityka zagraniczna rządu robotniczego nie opiera się tylko na wielkich narodach, lecz i na najmniejszych.

Polska, Szwecja, Norwegja, Dania, Holandja i Serbja sa nam równie bliskie.

Nikt nie wie lepiej od małych narodów, że

polityka militarystyczna nie opłaca sie.

Państwa wielkie moga swemi armjami przytłoczyć państwa małe, jakby walcem parowym, bez względu, czy państwa te będa uzbrojone, czy nie.

Apeluje do wszystkich narodów, by nie opierały swoich nadziei na sile, gdyż prowadzi to do zguby.

Gdy narody się rozbroją, dopiero to zapewni trwały pokój. Niektórzy zarzucają mi, że nie zwołuje miedzynarodowej konferencji dla rozbrojenia. Nie należy jednak zapominać, jak

zgubnem byłoby zwołanie takiej konferencji w chwili, gdy niepowodzenie jej jest pewnem.

Przygotuje konferencje wtedy, gdy nabiorę przekonania, że będzie mogła odnieść sukces. Sądzę, **że niedługo będziemy na to czekać.**

—o—

Senat nie spieszy się z ubezpieczeniem robotników

Poprawki, których celem jest zwłoka.

Na wczorajszem posiedzeniu senat na wstepie powołał na miejsce sen. Tachimowskiego do trybunału stanu 40 głosami p. Karola Kozłowskiego, adwokata z Warszawy, poczem przystapiono do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W imieniu komisji gospodarstwa społecznego i prawniczej zdawał sprawe sen. Popowski (Z. L. N.), przyczem pokrótce przedstawił zasady, na jakich w dziedzinie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia opieraja sie prawodawstwa innych państw, poczem, przechodzac do projektu ustawy, podkreślił, że w pierwszym projekcie rzadowym były trzy słuszne zasady, które sejm zniósł, a mianowicie objete były ustawa tylko zakłady, zatrudniajace powyżej 5-ciu robotników, składki i zasiłki robotników obliczono na podstawie przecietnego zarobku robotnika niewykwalifikowanego, wreszcie pracodawca płaci taka sama część, jak pracownik, a państwo dopłacało dwie trzecie sumy, zapłaconej przez obydwa te czynniki.

Sejm jednak te zasady zmienił, a komisja senacka w tych wszystkich punktach staneła na stanowisku pierwotnego projektu rzadowego, w szczególności co do wkładek, proponujac, by państwo dopłacało połowe tego, co wpłacili pracodawca i robotnik.

Przystapiono do ustawy o uwłaszczeniu czynszowników w województwach wschodnich.

Jako sprawozdawca zabrał głos sen. Smulski, który wygłosił dłuższe przemówienie. Sprawozdawca omówił również sytuacje na kresach, wskazujac na szerzacy sie tam bandytyzm i nieudolność administracji. Dyskusje odroczono do dzisiaj.

—o—

Inspekcja kolei.

WARSZAWA, 14 maja. (Pat.) Minister kolei Tyszka rozpoczął w dniu dzisiejszym podróż inspekcyjna do zachodniej Małopolski.

—o—

Katastrofa lotnicza w Mokotowie.

Tragiczna śmierć młodego lotnika wojskowego.

Wczoraj o godzinie 3 po południu na placu wiezienia karnego w Mokotowie, w pobliżu ul. Rakowieckiej, spadł aeroplan.

Znajdujacy sie w aeroplanie pilot porucznik Zygmunt Czerniak, liczacy lat 27 (zamieszkały przy ul. Radnej nr. 8) uległ zgnieceniu klatki piersiowej i twarzy.

Aeroplan, który spadł z wysokości 200 metrów, został doszczetnie zdruzgotany.

W kilka minut po wypadku na miejsce katastrofy przyjechało pogotowie, które nieprzytomnego, ze słabemi oznakami życia, porucznika Czerniaka, przewiozło do szpitala Ujazdowskiego gdzie po upływie 15 minut życie zakończył.

Zmarły tragiczna śmiercia por. Czerniak, rodem z Poznańskiego, przez cały okres wojny był na froncie jako pilot, przyczem został odznaczony „Krzyżem Walecznych". Po wojnie wystapił jako oficer rezerwy, w jesieni zaś r. ub., nie mogac pokonać zamiłowania do lotnictwa, wstapił ponownie do służby czynnej.

Wczoraj, podobnież jak i poprzednich dni, por. Czerniak wykonywał lot ćwiczebny, przyczem katastrofa nastapiła w kilka minut po wzniesieniu sie z lotniska. Przy zbyt szybkiem opadaniu na ziemie, wytworzył się t. zw. korkociag, co było nastepstwem strasznego wypadku.

Wkrótce na miejsce katastrofy przybył komisarz 16 komisarjatu p. Zdanowicz, który wydał odpowiednie zarzadzenia w celu niedopuszczenia do rozbitego aeroplanu gromadzacych sie mieszkańców Mokotowa.

Samolot był typu włoskiego A 300, który to typ sprowadzono przed 2 laty do Polski. Aparaty te nie odznaczaja sie zbytnia doskonałościa, gdyż w ciagu owych dwuch lat niejednokrotnie już powodowały w Polsce katastrofy. Być może, iż na małą ich sprawność u nas wpływa złe wykonanie przez lubelska fabryke „Plage i Laśkiewicz".

Jest rzecza bardzo prawdopodobna, że właśnie złe funkcjonowanie samolotu zmusiło por. Czerniaka do zbyt szybkiego opadania, a słabo zmontowany aparat nie wytrzymał wiru przy tem powstałego.

P. WACHOWIAK — WOJEWODA POMORSKIM.

Jak sie dowiadujemy na posiedzeniu rady ministrów rozpatrywany bedzie wniosek ministra spraw wewnetrznych, przedstawiajacy pos. Wachowiaka na stanowisko wojewody pomorskiego.

Dotychczasowy wojewoda p. Brejski odchodzi bowiem na emeryture. Do sejmu na miejsce p. Wachowiaka, który musi zrzec się mandatu, wszedłby z ramienia N. P. R. p. Leśniewski — prezes zwiazku zawodowego robotników rolnych w Wielkopolsce.

ZAGADKOWI CHIŃCZYCY W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 14 maja. W Krakowie na ulicach pojawili się egzotyczni handlarze chińczycy, którzy handluja rozmajtego rodzaju figurkami i posażkami. Pojawienie sie tych egzotycznych handlarzy przypomina rok 1914, kiedy Kraków roił sie od chińczyków, potem w chwili wybuchu wojny sztaby ościennych państw były doskonale poinformowane o stanie i dyslokacji wojsk austrjackich.

BŁEDNE INFORMACJE.

WARSZAWA, 14 maja. (Pat.) — Prezydjum komisji spraw zagranicznych i wojskowych senatu komunikuje, że szeroko komentowana w prasie wiadomość o rzekomym wniosku sen. Posnera w sprawie przemówień prezydenta Rzplitej, i uchwaleniu tego wniosku, przez komisje, nie odpowiada rzeczywistości i opiera się na błednych informacjach za które członkowie komisji nie biorą żadnej odpowiedzialności. Okoliczność ta została jednomyślnie stwierdzona na posiedzeniu komisji w dniu 14 b. m. przyczem podkreślono fakt, że w myśl dawnej uchwały, obowiazującej wszystkich członków, informacje o przebiegu obrad komisji mogą być udzielane prasie jedynie przez prezydjum komisji.

KONTROLA KARTELI W CZECHOSŁOWACJI.

Wkrótce zostanie wydana nowa ustawa o kartelach. Wiekszość karteli czechosłowackich ma swoje fabryki zagranica, w kraju znajduja sie jedynie przedstawicielstwa, które sprowadzaja gotowe wyroby z zagranicy, omijaja przepisy celne i działaja na szkode przemysłu krajowego. Rozwiazanie karteli nie jest przewidywane, natomiast beda one poddane ściślej kontroli. Ustawa ma na celu ochrone mniejszych przedsiebiorstw krajowych.

Węgry się lecza.

Minister skarbu Koranyi oświadczył, że szereg urzedów zostanie zniesiony, 2 czerwca rozpoczyna swoja działalność bank emisyjny. Wkrótce odbedzie sie w Londynie konferencja bankierów w sprawie pożyczki. Pożyczka w wysokości 100 miljonów koron złotych jest zapewniona. Wszystkie przedsiebiorstwa beda musiały sporzadzać bilansy złote, dzieki czemu zniknie spekulacja banków. Sanacja kolei żelaznych i innych przedsiebiorstw państwowych nastapi dopiero później. O wydzierżawieniu kolei państwowych niema mowy. Z chwila otwarcia banku emisyjnego nastapi prawdopodobnie stabilizacja kursu korony.

Wiadomości sportowe.

JAK SIĘ ANGLICY CZUJA NA KONTYNENCIE?

Kapitan G. Matham, trener angielskiego klubu piłki nożnej „Cardiff-City" wyraził sie w rozmowie z jednym ze współpracowników pism wiedeńskich nastepujaco o zawodach swej drużyny z czechami w Pradze: Przedewszystkiem niezadowolony jestem z sedziów czeskich, którzy nie ida za piłka, lecz wyroki swoje wydaja na wielka odległość. Zawody z drużynami czeskiemi uważam za gre piekna i wysokiej klasy. Wogóle piłka nożna w Pradze stoi na bardzo wysokim poziomie. Pierwsze niepowodzenia angielskiej drużyny na kontynencie kapitan Matham tłumaczy tem, że boisko w Pradze jest bardzo twarde, podczas gdy anglicy w swojej ojczyźnie maja zwykle boiska bardzo elastyczne i pokryte trawa. Każdy krok angielskich piłkarzy na takim terenie sprawia im wprost ból, przyczem traca oni elastyczność i panowanie nad sytuacja.

LOTY Z OBCIAŻENIEM.

Nowe rekordy lotnicze na wysokość z obciażeniem przedstawiaja sie nastepujaco: W poczatkach maja lotnik Coupet wzniósł się na wysokość 6 tysiecy metrów, obciażony 1 tysiacem kilogramów. W dwa dni później lotnik Bossoutrot na aparacie Goliath-Farman wzniósł sie z lotniska Toussus-le-Noble, obciażony 2 tysiacami kilogram. na wysokość 4700 metrów, bijac rekordy światowe, które przedstawiały sie nastepujaco: W roku 1923 porucznik amerykański Harris wzniósł sie na wysokość 2049 metrów, obciażony 2000 kilogramów wykonywujac lot w jednej godzinie, 19 minut, 11 sekund. Bossuutrot pobił wiec ten rekord o całe 2000 metrów, wykazawszy czas 9 godzin 31 min. 51 sek., jako wzlot, oraz godzin 11 minut 18 sekund 59, jako chwile kontaktu z ziemia. Przebywał za tem w powietrzu 1 godzine 47 minut i 8 sekund. W sumie lotnik Bossoutrot pobił 4 rekordy światowe.

Na raty! Na raty! Na raty!
TOWARY MANUFAKTUROWE 4205—1
„KREDYTOPOL" Piotr Rozen i S-ka
6 Sierpnia 2, tel. 20-66

HERRIOT CZY BRIAND?

O co walczy blok lewicy we Francji?

W pięknym artykule E. Herriot, który zamieścił „Le Quotidien“ w przededniu wyborów, znajdujemy najważniejsze punkty programu wyborczego bloku lewicy.

—O co walczymy? — pyta p. Herriot. — Walczymy wspólnie radykałowie i socjaliści, o utrzymanie szkoły świeckiej, o utrzymanie dzieła Waldeck - Rousseau. Pierwszem naszem zadaniem jest obrona wobec zakusów klerykalizmu separacji kościoła od państwa.

Walczymy dalej o niezależność władzy politycznej, o postawienie tamy zapędom pewnych sfer finansowych, któreby chciały wywierać wpływ na rząd i instytucje prawodawcze oraz kontrolować ich działalność.

Tej nowej postaci feodalizmu politycznego nie możemy tolerować w republice*)

Walczymy również o zrównanie ciężarów podatkowych, dążymy do zreformowania podatku dochodowego, który w rękach bloku narodowego obciążał tylko pracujących. Dążymy do sprawiedliwego rozłożenia kosztów wojny tak, aby ci, którzy się na niej zbogacili nie usuwali się od spłacenia długu ojczyźnie.

Dążymy do reform społecznych, nie obiecując przytem urzeczywistnienia rzeczy niemożliwych. Musimy naprawić to, co zepsuła polityka bloku narodowego; izba nie chciała uchwalić prawa o ubezpieczeniu, a przeto Francja pozostała w tyle za innymi krajami: Alzacja i Lotaryngja mają lepsze prawa robotnicze, niż reszta kraju.

A przedewszystkiem i nadewszystko chcemy pokoju, prawdziwego i trwałego pokoju. Chcemy przerwać przygotowania do przyszłej ostatniej wojny.

Odszkodowania? Owszem, ale raport komisji Daves'a jest potępieniem polityki naszych przeciwników politycznych z bloku narodowego.

Dowodem czego są wyniki wyborów niemieckich? Potwierdzeniem słuszności wywodów i polityki Poincare'go? Bynajmniej! Stwierdzają one tylko błąd kapitalny jakiśmy popełnili nie używając poparcia demokracji niemieckiej w jej walce z kapitalizmem niemieckim.

Pokój! Pokój na całej linji i na wszystkich frontach. Oto jest podstawowa wytyczna naszego programu politycznego.

---

*) W ustępie tym jest aluzja do manewrów bloku narodowego, którego głównym filarem był związek wielkiego przemysłu. Potępieniem tych zakusów bloku narod. było też przebalotowanie przy wyborach p. de Wendel, prezesa związku. (Uw. Red.).

PRZESILENIE W RZĄDZIE ŁOTEWSKIM.

WILNO. 13 maja. — Z Rygi donoszą:

Łotewski minister spraw wewnętrznych, Birsnek, zgłosił dymisję, która została przyjęta. W związku z ustąpieniem Birsneka wzmogły się pogłoski, krążące w kołach sejmowych o ogólnem przesileniu gabinetowem. Przedstawiciele łotewskich stronnictw rządzących zapewniają jednak, że obecny gabinet pozostanie, z tą tylko zmianą, że ministrem spraw wewnętrznych zostanie obecny premjer Samuels.

OLBRZYMIE ZWYCIESTWO OPOZYCJI W TOKIO.

TOKIO, 14 maja. (PAT). — W głosowaniu partje opozycyjne zdobyły 282 mandaty, podczas, gdy stronnictwa rządowe uzyskały zaledwie jedną trzecią wszystkich mandatów.

Sytuacja po wyborach.

Lewica utworzy rząd.

Oblicze gabinetu zależne od socjalistów.

PARYŻ, 14 maja. (PAT). Prasa omawia obszernie sytuację, w jakiej znalazł się Millerand.

„Quotidien“ domaga się w dalszym ciągu ustąpienia Millerandа.

Leon Blum zaznacza na łamach „Populaire'a“, że

Millerand nie chciał pozostać na neutralnem stanowisku, które jest zgodne z konstytucją,

lecz stanął po stronie bloku narodowego i zaryzykował swe stanowisko.

Obecnie przegrał kampanję i powinien stanowisko opuścić.

„Petit Parisien“ poświęca tej sprawie dłuższy ustęp, który zdaje się być

inspirowany przez Milleranda.

Dziennik ten pisze mianowicie:

„Prezydent republiki zaczeka, aż ukonstytuuje się nowa izba. Po porozumieniu się z prezydentem izby, wybierze człowieka, który będzie mu się wydawał najbardziej właściwym do utworzenia nowej większości. Dopiero w tym wypadku, jeżeli nowy prezydent przedstawiłby program, któryby wydawał mu się niemożliwym do przyjęcia, Millerand powziąłby ostateczną decyzję“.

Jako przyszłych premjerów wymieniają tutaj przedewszystkiem Brianda i Herriota.

Brianda w tym wypadku, gdyby tworzył się rząd koncentracji lewicy, podobny do tego, jaki istniał przed wojną. Herriota zaś, gdyby tworzył się rząd. bloku lewicy i skrajnej lewicy.

Klucz sytuacji leży w ręku partji socjalistycznej, która zbiera się na konferencję partyjną w dn. 1 czerwca i zbada na niej sprawę swego udziału w rządzie.

Dotychczas znaczna większość partji socjalistycznej, wierna uchwałom amsterdamskim, odrzucała zawsze wszystkie propozycje udziału w rządzie, za wyjątkiem okresu od 1914 do 1917, ze względu na wyjątkową sytuację. Być może, że znaczenie, jakie posiada dla socjalistów zwycięstwo, odniesione w czasie ostatnich wyborów, skłoniło ich do przyjęcia nowej taktyki. W każdym razie **blok lewicy będzie mógł stać się podstawą rządu w tym tylko wypadku, gdyby socjaliści zrezygnowali ze swego tradycyjnego stanowiska i zgodzili się głosować za budżetem.**

W przeciwnym razie radykałowie musieliby starać się o poparcie członków umiarkowanej lewicy prawdopodobnie ofiarowaliby stanowisko prezesa rady ministrów Briandowi lub innemu mężowi stanu, wyznającemu tą samą politykę.

Najbliższa konferencja socjalistyczna będzie więc musiała w związku z wyborami przyjąć bardzo wielką odpowiedzialność, albowiem decyzje, powzięte na tej konferencji, określą linję polityki francuskiej prawdopodobnie na szereg lat.

Herriot.

PARYŻ, 14 maja. (Pat). — Dzienniki omawiają w dalszym ciągu sprawę utworzenia nowego gabinetu „Matin“ utrzymuje, **że do 1 czerwca prawdopodobnie przesilenie gabinetu będzie zakończone.**

W kuluarach parlamentu mówiono wczoraj, że **Herriot pragnie zostać prezydentem izby, lecz zdaniem dziennika, uda się napewno nakłonić go do objęcia steru rządu.**

WYKŁADY O LIDZE NARODÓW.

Senacka komisja spraw zagranicznych i wojskowych przyjęła wniosek sen. Posnera o wprowadzeniu wykładów o lidze narodów na uniwersytetach w Polsce.

Nowi ludzie wierzą w przyszłość.

PARYŻ, 14 maja. (Pat). Redakcja dziennika „Oeuvre“ przeprowadziła z przywódcami zwycięskich stronnictw lewicy: Herriotem, Painleve'm i Leonem Blumem wywiad w sprawie waluty francuskiej.

Painleve oświadczył, że

jest kłamstwem i głupotą utrzymywać, że lewica rządowa przyniesie ze sobą politykę deficytu i ruinę ekonomiczną Francji.

Na polu polityki zagranicznej stronnictwa lewicowe **dążyć będą do trwałego pokoju i w tym celu walczyć będą o zmniejszenie wydatków na wojsko, oraz domagać się będą od Niemiec wypłat w naturze.**

a wreszcie dążyć do międzynarodowej stabilizacji, by kurs franka nie ulegał żadnym zmianom

Herriot oświadczył, że **stronnictwo jego o nic tak bardzo nie będzie się troszczyć, jak o stabilizację franka na podstawie międzynarodowego porozumienia.** oraz o pokój powszechny.

Blum zaznaczył, że tegoroczna wiosenna kampanja finansowa wyszła na korzyść kilku wielkim bankom.

Dlaczego zagranica miałaby tracić zaufanie do franka, mówił Blum, skoro Francja wyrzeka się nacjonalistycznej polityki Poincarego.

Przemijający spadek franka, objaśnia Blum, sytuacja, spowodowana niektóremi nierozważnemi zarządzeniami rządu, względnie interwencja kilku banków. **Spadek ten nie może trwać długo.**

Czego zażądają komuniści?

PARYŻ, 14 maja. (Pat.) „Petit Parisien“ pisze że komuniści przy pierwszej sposobności mają zażądać decyzji izby w następujących trzech sprawach:

Odwołania wojsk francuskich z zagłębia Ruhry, podjęcia stosunków z sowietami i powszechnej amnestji, obejmującej przestępców politycznych.

Cios był dotkliwy.

Konsternacja, apatja, negacja.

PARYŻ, 14 maja. (Pat.) Według doniesień „Matina“,

Poincare wycofa się chwilowo z życia publicznego i pozatem weźmie dłuższy urlop, jako senator, by nie być zmuszonym do zabierania głosu w dyskusji.

Z tych samych powodów **Poincare nie chce przyjąć propozycji dzienników zagranicznych, zwłaszcza amerykańskich, które się zwracają do niego z prośbą o współpracownictwo.**

„Matin“ donosi również, że **i Tardieu wycofuje się z życia politycznego, wstrzymuje wydawnictwo „Echo National“ i wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych.**

Opinja zagranicy.

GŁOSY Z ZA OCEANU.

WASZYNGTON, 14 maja. Podsekretarz stanu, Hoover, udzielił wywiadu dziennikarzom w związku z wyborami francuskimi. Hoover powiedział: „Rezultat wyborów we Francji pozwala się spodziewać, że obecnie Francja rozwiąże ostatecznie sprawę reparacji, w porozumieniu z Anglją i Niemcami. Wynik wyborów stwarza nowe możliwości dla uspokojenia Europy“.

NOWY JORK, 14 maja. Głosy prasy amerykańskiej w bardzo różnorodny sposób komentują obecną sytuację we Francji. I tak: „New York Times“ twierdzi, że upadek Poincarego czyni możliwem prawdziwe przymierze między Francją a Anglją. W przeciwieństwie do wspomnianego dziennika „New York Evening Post“ wyraża obawy, że dymisja gabinetu Poincarego może spowodować bardzo niesprzyjające konjunktury dla sprawy odszkodowań i odsunąć kwestję niemiecką znowu na długie miesiące.

„New York Tribune“ wiąże ze zwycięstwem lewicy jaknajpomyślniejsze horoskopy dla rozwoju polityki finansowej Francji.

PRZYCZYNY KLĘSKI.

LONDYN, 14 maja. „Daily Telegraph“ **dopatruje się przyczyn upadku Poincare'go w jego polityce finansowej.** Nowy gabinet zdaniem pisma angielskiego, będzie się musiał liczyć z sytuacją wewnętrzną oraz uregulować sprawę odszkodowań. Jeżeli nowy rząd francuski przyjmie raport Devesa — a jednocześnie uczyni to i niemiecki Reichstag— sprawa uregulowania długów i kwestja bezpieczeństwa Francji będzie załatwiona.

PRAGA, 14 maja. „Czeskie Slovo“, omawiając wynik wyborów francuskich twierdzi, że **przyczyną klęski Poincare'go jest polityka gospodarcza i finansowa, powiększenie nadmierne podatków, które nie wzbudzało zaufania do dawnego rządu wśród mas wyborczych.**

NADZIEJE SOWIECKIE.

BERLIN, 14 maja. (Pat). Korespondent „Berliner Tageblatt“ w Moskwie pisze: Nieznaczna liczba komunistów, którzy weszli do nowego parlamentu francuskiego, wywołała pewne rozczarowanie wśród moskiewskich kół komunistycznych. Jednak

z ogólnego rezultatu wyborów są tutaj zadowoleni.

„Izwiestja“ uważają, że aczkolwiek trudno jest spodziewać się, aby nowy rząd francuski prowadził politykę bardzo radykalną, to jednak

pewne zbliżenie rosyjsko-francuskie jest możliwe, ponieważ Herriot i jego przyjaciele są zwolennikami przywrócenia normalnych stosunków z Rosją.

Ze strony sowieckiej nic nie stoi na przeszkodzie ewentualnemu porozumieniu. Korespondent zauważa, że ochłodzenie się stosunków niemiecko - rosyjskich skutkiem znanego incydentu, może się przyczynić do ułatwienia zbliżenia francusko - rosyjskiego

W małpiem zwierciadle

Nasza prasa prawicowa jest mocno skonsternowana wynikiem wyborów we Francji. Przysłowiowa obskurancja i krótkowzroczność prowodyrów i publicystów endeckich nie pozwoliła im dostrzec objawów przygotowującej się we Francji zmiany nastrojów.

To też endecy są tak zaskoczeni tem, co się stało we Francji, iż zapomnieli nawet o nałożeniu tłumika na swe organy prasowe

Odbicie więc Francji w małpiem zwierciadle prasy endeckiej jest tak pocieszne, iż można tylko uczuwać litość i współczucie dla zawiedzionych polityków.

Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej“ tak się zagalopował, iż wystrofował francuzów, a zwłaszcza lewicę francuską, w takim tonie, jakgdyby przemawiał do wyborców z nad Wołgi.

A więc: „Instynkty narodowe większości wyborców... zawiodły“.

Czemu to przypisać według p. Sm.?

Poincare'mu i jego „wielkiej słabości“.

Jakaż to „słabość“ wykryło bystre oko i szkiełko publicysty endeckiego w „instynkcie narodowym“ Poincare'go. Otóż p. Poincare mocno zgrzeszył: „uważał się za republikaniną lewicowego i trochę się jakby wstydził swej większości prawicowej“.

Mało brakowało, aby p. Sm. wyniósł ku niebu swe dwugroszowe pióro i rzucił pod adresem Poincare'go klasyczne: „Tu l'as voulu, Georges Dandin!“

Stało się! Bloku narodowego już nie ma w rządzie republikańskim, p. Poincare zgubił siebie i blok swą „słabostką lewicową“.

Co teraz? Konkluzja p. Sm. jest zgoła rozbrajająca. Oburzona na „barbarzyństwo lewicy francuskiej“ woła Kassandra endecka: „Parlamentaryzm przeżywa się we wszystkich krajach!“

Prasa endecka jest zaiste prawdziwem małpiem zwierciadłem, w którem wszystko odbija się naopak.

W. Kr.

KRWAWE „SAMOSTANOWIENIE“ W TRYPOLISIE.

BENGHASI, 14 maja. (PAT).— Dokonywane tutaj od kilku tygodni przez włoskie oddziały wojskowe tłumienie buntu tubylców powiodło się w zupełności. Powstańcy stracili około 500 zabitych i większą ilość rannych, pozatem wojska włoskie zdobyły znaczną ilość materjału wojennego. Włoskie oddziały kolorowe mają 23 zabitych i 124 rannych. Niektóre szczepy przyrzekły ponownie posłuszeństwo władzom włoskim.

ZEPPELIN — LISTONOSZ.

! Zeppelin „America“, który Niemcy budują dla Stanów Zjednoczonych, będzie przeznaczony wyłącznie do przewożenia poczty.

Przelot „Ameryki“ z New Jorku do Europy będzie trwał tylko 48 godzin. „Ameryka“ zostanie wykończona w ciągu bieżącego miesiąca.

NIEBEZPIECZNY MOST.

! Władze londyńskie zarządziły wstrzymanie ruchu na moście Waterloo, któremu grozi zawalenie się. Most ten liczy 420 mtr. długości.

Konflikt niemiecko-sowiecki.

MINIMUM ZADOŚĆUCZYNIENIA.

BERLIN, 14 maja. (Pat.) W komisarjacie dla spraw zagranicznych w Moskwie oświadczono korespondentowi „Vossische Zeitung“ oficjalnie, że

ukaranie winnych, odszkodowanie materjalne i uznanie oficjalnie eksterytorjalności sowieckiej misji handlowej w Berlinie stanowi minimum zadośćuczynienia.

jakiego rząd sowiecki domaga się od rządu niemieckiego z powodu incydentu w lokalu sowieckiej misji handlowej w Berlinie

W POSZUKIWANIU ZGODY.

BERLIN, 12 maja. (PAT). Minister spraw zagranicznych Stresemann konferował z przedstawicielem berlińskiej ambasady sowieckiej. Zdaje się, że istnieje nadzieja załagodzenia konfliktu.

Ostatnia podróż Eleonory Duse.

Gdy wielka Tułaczka, w której krwi żył pęd wenecki ku zamorskim brzegom, przebywa po raz ostatni pielgrzymkę ziemską, aby spocząć pod cyprysami rodzimego Asolo, myślę, że w tym okresie chwilowego jakby zapomnienia, można postać jej przywołać przed oczy taką, jaka była ona w swej głębokiej prawdzie: przywołać ją głosem przyciszonym i słowy pokornemi, jeśli się nie chce, aby dziś jeszcze surowa zmarszczka gniewu i niechęci zmąciła to przejasne umęczone czoło.

Za dni kilka zwłoki artystki przybędą do stolicy i cały naród powstanie aby ostatni hołd jej złożyć w uroczystym obrzędzie, w którym życie i śmierć splotą się ze sobą, jak zawsze, tysiącznemi nićmi. Lecz dziś, gdy pierwsze głosy żalu ścichły jak wiatr na morzu, dziś nic nie przerywa milczenia śmierci, prócz echa fal, bijących o boki okrętu, na którym, pośród kwiatów, spoczęło serce, kołysane w nieprzespany sen.

Istota muzyki — ktoś powiedział — polega nie na dźwięku, ale na rozstępie między dwoma dźwiękami, z których każdy w milczeniu, jakie go poprzedza, i w milczeniu, jakie po nim następuje, wyczarowywa atmosferę muzyczną, w której drga rytm tajemniczy, pochwytny jedynie dla ducha.

Dziś więc, w tym rozstępie pauzy między dwoma okrzykami tłumów, dziś przezwyciężyć należy tę instynktowną powściągliwość, jaką milczenie nakazywała wszystkim, przejętym czcią dla zmarłej. Spróbujemy też na tle wspomnień, przesyconych wzruszeniem i żałobą, nakreślić pierwsze znaki mogące przydać się jutro do wydobycia postaci duchowej — nietylko Artystki niezrównanej, — ale właśnie Eleonory Duse, jako istoty żywej, jako harmonii w ciągłym pozostającej rozwoju; Eleonory Duse, jako poetki, jako tragicznego typu ludzkości nieukojonej, niedoskonałej, ale mężnie do ostatniego dnia walczącej z niepożytym zapałem, którego pod koniec nie krzepiła już nawet nadzieja.

— Brak nadziei, jednakże, wierzaj mi pan — pisała Duse — nie oznacza jeszcze rozpaczy. Należy pogodzić się z losem, a wtenczas wszystko wyda się nam mniej gorzkie.

Kiedyindziej zaś, jakgdyby wyzywając wszystkie przygody losu:

— A więc idźmy dalej: — mówiła. — Serce trzeba ująć w karby. Niechaj dzieje się wszystko, cokolwiek ma się dziać. Naprzód, z głową podniesioną! Śmierć i tak nas nie minie.

Należy mówić o niej, gdyż warto, aby świat wiedział, jakie rośliny ducha wydaje ze siebie, śród radości i męki, ta odwieczna ziemia italska; ta wielka proletarjuszka, będąca kolebką dusz przebogatych, dusz królewskich.

* * *

Nie mogłem nigdy czytać bez ironii nieufnej owych rozpraw uczonych, w których kuszono się o „wyjaśnienie" artyzmu Eleonory Duse, wyliczając jej przyrodzone dary: naturalność, głos piękny, gest prosty i harmonijny. Czyliż zdoła ktokolwiek „wyjaśnić" rzekę, rozprawiając o jej prądach, o barwie jej fal? Dla mnie była ona zawsze siłą żywiołową, nie ulegającą klasyfikacji, siłą, przez którą tajń przewiała do ludzi.

I nietylko na scenie.

W Rzymie, przed laty piętnastu, w pięknym salonie pewnej damy cudzoziemki, ktoś śpiewał piosenki niemieckie, akompaniując sobie na fortepianie. Duse, siedząc w rogu (instynktownie zawsze umieszczała się w rogu, kędy można mieć nieco samotności nawet pośród światowego towarzystwa) słuchała zrazu cokolwiek roztargniona. Po pewnej chwili, nagle, muzyka ją wzięła. Przysłoniła zlekka ręką swoje oczy, jakgdyby pragnąc głębiej się wyosobnić i w całości oddać się wrażeniom. Gdy dłoń jej z powrotem opadła na łono i ukazało się znów cudowne, siwemi włosy okolone oblicze, wszyscy doznali uczucia, że od niej, że z niej jednej szła ta fala śpiewu, w którym lud północy zamknął swą radość i swą udrękę życia. Miałem wrażenie — i nie ja jeden tylko— że była ona jakgdyby tajemniczą pośredniczką harmonji i że muzyka przepływała skroś niej właśnie po to, aby dotrzeć mogła do naszej czuciowości.

Dlaczego? Skąd rodził się ten jej przywilej? Nikt tego nie zgadnie.

Duse dobywała nietylko swą sztukę, ale sama treść swego życia z duszy wszechrzeczy: stąd to wykwitała owa, rzekłbym „niewinność boska", która stanowiła jej rys zasadniczy.

— Nie jest to natura artystyczna — pisał kiedyś o niej Gobetti — ale natura religijna.

W określeniu tem tkwi klucz do „tajemnicy" Eleonory Duse; punkt wyjścia jej dramatycznego losu, który kazał jej szukać wyrazu, ukojenia, równowagi w dziedzinie wyższej nad poziom jej własnej sztuki.

* * *

W istocie „religijnej" jej ducha tai się, być może, także i naczelny motyw nieporozumienia, które nie pozwoliło jej dać Italji wszystkiego, coby dać była chciała i mogła: owe rzesze, które witały ją tryumfalnemi oklaskami, były jej zawsze poniekąd dalekie, jakgdyby nimb mistyczny, otaczający jej kreacje sceniczne, wytwarzał między nią a widzami jakiś przedział, niełatwy do pokonania.

Ten zaiste tragiczny przedział uwydatniła niedawno Matylda Serao: i nic zmienić niepodobna w tym gorzkim akcie oskarżenia znakomitej powieściopisarki, która ze szlachetną „popędliwą szczerością natur południowych, wykazała, jak i dlaczego Eleonora Duse była zmuszona szukać śmierci w Ameryce.

Półtora roku temu, z łamów prasy wskazywano na „Teatr Sztuki", o którym Duse śniła i który pragnęła powołać do życia. Ale sen pozostał tylko snem; nie znalazł się we Włoszech nikt, ktoby zaofiarował — nie dar — ale zadatek, choćby najskromniejszy, wystarczający na urzeczywistnienie projekt Duse; projektu, dla którego chciała ona sama pracować, a pracując, być może, byłaby tu śród nas dziś jeszcze, pozostając ośrodkiem promieniowania sztuki i piękna.

Udała się do Ameryki, przeczuwając może, że już stamtąd nie wróci za życia: jechała jednak z otuchą, przed wyjazdem zaś zdobyła się na słowo pełne pogody i wiary.

Nikt z tych, co znali ją osobiście, nie zapomni akcentu tej wzruszającej szczerości, z jaką pokrzepiać umiała młodych, zmagających się z losem w trudzie i mroku.

Był między nimi jeden, którego artystka zwykła była żartobliwie przezywać „Wyspą", od tytułu jakiegoś nieznośnego sztuczydła, które kilka lat temu ów napisał i bezwstydnie zaofiarował jej wraz z propozycją, aby, porzuciwszy swą pustelnię, wznowiła karjerę sceniczną, podejmując rolę w jego tragedji.

Do niego to, przed wyjazdem, napisała Eleonora Duse:

— Płynę w świat, drogi Wyspo; płynę i nie skarżę się.

I myślę, że młodzieniec ów nigdy nie będzie mógł tych kilku słów, ołówkiem skreślonych, czytać bez niezmiernego wzruszenia.

* * *

Napisać „życie Eleonory Duse"?

Tylko artysta, wielki artysta mógłby zadaniu temu sprostać: życie jej nie da się ująć w owe linie wypukłe, zawierające w sobie jakgdyby z góry wyciosany bronz pomnika. Wszystko to, co w życiu tej Artystki było rozgłosem, tryumfem, gestem, jest niczem wobec tajemnych prądów jej życia wewnętrznego, to jest wobec stopniowego dźwigania się w górę, z poziomu wrzawy powodzeń, ku kręgom milczenia, ku szczytom, na których niepokalana radość przeplatała się z cierpieniem w nieustannej grze świateł i cieni, stanowiącej prawdziwą jej tragedję; tragedję tę artystka przeżywała z napięciem i potęgą, o której sceniczne jej kreacje dawać mogły blade jedynie wyobrażenie.

Słowo, cudowne słowo, tak posłuszne i cenne, gdy chodzi o nakreślenie postaci zewnętrznej, staje się twarde, suche i sztywne, niezdolne do odtworzenia płynnej tajni życia duchowego, którego objawy zewnętrzne są ulotnemi tylko poszlakami.

Duse była, w swej istocie, siłą żywiołową, rozpętaną i podrywającą. Całe życie jej było stopniowem wznoszeniem się od instynktu ku samowiedzy, od pierwiastku ku syntezie; było wysiłkiem codziennym, aby przeistoczyć się w czystą energję duchową, aby utrwalić i unieśmiertelnić wykwit swej istoty wewnętrznej.

Na tem ciągłem wstępowaniu wzwyż, niewolnem od walk i buntów, od krwi i bólu, polegała poezja Eleonory Duse: jej męka i jej wielkość.

Sztuka sceniczna szła poprzez jej duszę własną drogą rozwoju i osiągnęła najwyższą potęgę wyrazu. Być może wiedziała ona o tem, ale wiedziała również i to, że śród wszystkich stron jej duszy jest to strona najbardziej znikoma: ślad, nakreślony na piasku, który fala czasu zmiecie nieuchronnie. Owóż, Duse, przy całej swojej skromności, miała świadomość tego, że stanowi siłę, która może i która powinna wyjść poza krąg chwili doraźnej. Stanąwszy u pewnej mety w swej karjerze scenicznej, ujrzała ona nagle, jakgdyby w ostrem, jaskrawem widzeniu, że wszystkie sukcesy zewnętrzne rozsypią się w proch, jeżeli cudowne jej bogactwo duchowe nie zdoła ująć samo siebie i zawrzeć w trwałym kształcie swej treści wewnętrznej.

Stąd wzięło początek jej dziesięcioletnie milczenie, którego nikt, być może, nie zdoła wysłowić piękna i wniosłości, napiętej aż do bólu.

Eleonora Duse bowiem, ustępując podówczas ze sceny, nie była ta przysłowiowa aktorka, syta oklasków, która przezornie usuwa się w ciszę drobnych uciech domowych; i nie była owa artystka, która wzorem słynnej hrabiny, wysofuje się w porę do posępnej komnaty bez luster, aby oszczędzić sobie i innym smutku patrzenia na uwiąd własnej urody.

Byłyby to rachuby godne mrówki: mrówki-gospodyni w pierwszym wypadku, mrówki-wykwintnisi—w drugim: oba rodzaje zarówno obce duchowi Eleonory Duse.

Ustąpiła ona ze sceny w tej właśnie chwili, gdy duch jej najwyższą osiągnął żywotność. Tryumfy teatru przestały jej wystarczać. Jęła szukać czegoś ponadto, czegoś, co przed nią umykało dotąd. W tem tkwiła piękność ale i groza jej losu, tak samo zresztą, jak wszystkich prawdziwych i wielkich twórców: szukać rozpaczliwie, szukać obłąkańczo samej siebie, własnej najskrytszej harmonii, najgłębszej zarazem ludzkiej piękności.

Być może, w okresie ostatnim, na długo przed ustąpieniem ze sceny, dokuczała jej nawet własna sława z góry wszędzie zapewniająca powodzenie, jak gdyby zmechanizowane już, ujarzmione, przykute do jej tryumfalnego wozu.

Wróciła na scenę wtenczas, gdy, po tak długiem milczeniu, i po tak burzliwym przełomie lat, wspomnienie jej zbladło i zmąciło się: i trzeba było na nowo podjąć walkę, aby zwyciężyć i wypowiedzieć wielkie słowo nadziei: nadziei wyzwolenia przez piękno.

Artystka bowiem lekceważyła zwycięstwa łatwe i pragnęła wysiłku, walki, podboju.

Mówiła wielekroć, że tęskni za pokojem i ciszą: w bezpośrednim atoli tych słów znaczeniu nie było to prawdą: w pozornym bowiem spokoju, tem głębiej nurtowała jej duszę żarliwa praca wewnętrzna.

W tej pracy, nie zaś w pokoju, odnajdywała swój najcałkowitszy wyraz. Nie była natura stworzona dla pokoju. Walka była jej żywiołem. Jej źródłem siły. Jej ukochaniem. Jej nagrodą.

Ta walka, niosąca wieczne rany, wieczne trudy, wieczne niepokoje, płynęła, być może, stąd, że artystka niosła w samej sobie to, czego szukała poza sobą, na ziemi, poza morzami, i nad ziemią, czego szukała wśród gwiazd, i— szukała napróżno. Miała to w sobie, w duszy swej, ale nie wiedziała o tem, nie mogła o tem wiedzieć. O tem nie wie żaden z poetów: i w tem tkwi może sekret ich poezji.

Płynąć i śpiewać: oto ich los.

— Płynę w świat bez skargi— rzekła o sobie Eleonora Duse.

Rzym, 10 maja.

R. Art.

Koniec.

Aktor w Łodzi ma dach nad głową tylko podczas spektaklu

Plany nowego budynku teatralnego zostały już prawie całkowicie wykończone. Odpowiednia ilość materjału budowlanego, jak cegła i cement, oddana już została do dyspozycji kierownictwa budowy przybytku sztuki. W związku z tem koła samorządowe liczą, że już w sierpniu można będzie przystąpić do założenia fundamentów, w ciągu roku bieżącego uda się najprawdopodobniej wznieść mury tej monumentalnej budowli. Do tego zapewne ograniczy się rola miasta. — Wewnętrzne bowiem urządzenie teatru stanowczo przekroczy zdolności płatnicze magistratu. W najlepszym razie budowa potrwałaby w tym wypadku conajmniej lat kilkanaście.

Intensywność robót zależeć będzie w pierwszym rzędzie od tego, czy społeczeństwo łódzkie okaże gotowość materjalnego poparcia tej imprezy.

Gdyby społeczeństwo w akcji tej wybitnie zaznaczyło swój udział — to niewykluczonem jest, że przyszły gmach teatralny stałby się własnością towarzystwa akcyjnego, przyczem miasto posiadałoby conajmniej 51 pr. akcji.

A propos rozpoczęcia budowy tego imponującego gmachu, niechaj nam będzie wolno zwrócić uwagę komitetu budowy na jedną niezwykłej doniosłości sprawę, która przy opracowywaniu odnośnych planów dziwnym trafem została pominięta. Chodzi tu o mieszkania dla aktorów.

Obecny głód mieszkaniowy naraża bardzo wielu z nich na konieczność korzystania z hoteli. — Pomijając niewygody, które dają się we znaki każdemu kto przez dłuższy czas musi być lokatorem hotelu, trzeba wziąć pod uwagę i to, że niejednokrotnie na opłacenie tej nieprzyjemnej „przyjemności" zużywa aktor bardzo pokaźną część swej skromnej stosunkowo gaży.

Brak mieszkań odstrasza od sceny łódzkiej bardzo wielu ludzi, których zalety i talent stanowczo by się przydały Łodzi.

Otóż tę kwestję przeoczono. — A możnaby ją w sposób nader łatwy i prosty rozwiązać. Należałoby bowiem wybudować specjalną oficynę i przeznaczyć ją na mieszkania dla personelu artystycznego. Przy tak szalonych kosztach, jakie pochłonie budowa teatru, oficynka taka o dwu, ewentualnie trzypokojowych mieszkaniach, jest tylko bagatelką. Nie pociągnęłoby to za sobą zbyt wielkich kosztów, a korzyści byłyby z tego wprost nieobliczalne.

Budowa teatru rozpocznie się w sierpniu. Do tego więc czasu wartoby się nad sprawą powyższą zastanowić.

KINO a TEATR.

Jaki jest stosunek widza do kina? Do filmu?

Jeśli weźmiemy dla porównania teatr i publiczność teatralną, przekonamy się, iż publiczność kinowa jest upośledzona w swych prawach.

Widownia teatralna pozostaje w żywym kontakcie ze sceną. — Aprobuje sztukę lub odmawia jej swego uznania, podkreśla aplauzem głośnym swe zadowolenie z tej lub innej sceny czy aktu, wyraża swój sąd dodatni lub ujemny na miejscu w sposób dobitny, jasny, niedwuznaczny.

Między sceną a widownią istniał zawsze żywy, bezpośredni stosunek; widownia, widz, publiczność były zawsze i są dotąd czułym aparatem, odbierającym i regestrującym wszystkie fale emocjonalne, wysyłane przez scenę i zespół aktorski.

A w kinie?

Tu rzecz się ma inaczej. Publiczność, widownia odbiera w milczeniu wrażenia, reaguje milcząco i tylko z zadowolonych lub kwaśnych min można wywnioskować coś o sądzie, jaki wytworzyli sobie widzowie o filmie, który dopiero co przewinął się przed ich oczami.

Różnica więc między widownią w kinie a w teatrze jest zasadnicza. Jest nią ta abstynencja publiczności w wyrażaniu swego sądu, swego zdania o sztuce, której teatr czy estrada nie zna.

Jest to zjawisko z wielu powodów ujemne i odbijające się ujemnie zarówno na publiczności, jak i na produkcji filmowej.

Wyrażanie bezpośrednio i spontanicznie swego uznania lub niezadowolenia pod adresem autora, reżysera i wykonawców, jest funkcją pożyteczną zarówno dla jednej, jak i dla drugiej strony. Jest sprawdzianem powodzenia, miernikiem upodobań i gustów, bodźcem do udoskonaleń technicznych i pracy nad sobą.

Tego wszystkiego w kinie nie ma. I to jest przyczyna, dla której widzimy na ekranach takie mnóstwo filmów bez sensu, bez cienia artyzmu. Można śmiało powiedzieć, iż trzy czwarte filmów przewijających się w ciągu roku na ekranie, to klisze bez najmniejszej wartości.

A jeśli tak jest, jeśli producent i pośrednik, to jest kinoteatr nie dbają o jakość, lecz o ilość i o kasę — to tylko dlatego, iż brak czynnika decydującego — głośnej krytyki, jawnego osadzenia ze strony publiczności.

Tego czynnika nie zastępuje krytyka literacka, która zresztą jak i w teatrze, przyszła i wyrobiła się po kryzysie plebiscytowej widowni.

Nie widzę przyczyny, dla której widownia kina miałaby ulegać innym prawom, niż widownia teatralna. W krajach, gdzie temperament żywy i gorący odgrywa rolę, np. we Francji i we Włoszech, publiczność oklaskuje tak samo film, jak sztukę sceniczną.

Mogłoby się to może niepodobać właścicielom kinematografów, to inna rzecz, ale byłoby jedynym racjonalnym i decydującym sposobem oddziaływania na rodzaj i jakość przedstawień kinowych.

Alfa.

Wstępne posiedzenie rady kasy chorych.

Pierwsze posiedzenie odbędzie się w piątek.

Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się informacyjno - porozumiewawcze posiedzenie czołowych kandydatów wybranych do rady kasy chorych. Posiedzenie zwołane zostało w celu ustalenia terminu i porządku dziennego obrad I posiedzenia rady.

Delegat listy 21 (związek ludowo - narodowy) p. Czernik energicznie zaprotestował przeciw zwołaniu tego posiedzenia, ponieważ wybory nie zostały jeszcze zatwierdzone przez czynniki nadzorcze.

W odpowiedzi na powyższy protest komisarz Giebartowski zaznaczył, że według obowiązującej ustawy posiedzenie rady musi być zwołane w ciągu 7 dni od dnia urzędowego ogłoszenia rezultatów wyborów bez względu na to, czy wybory te przez rząd zostały zatwierdzone czy też nie.

P. Czernik nie zadowolił się tem wyjaśnieniem, a opozycję swoją wyrażał konsekwentnem przeszkadzaniem w prowadzeniu obrad. Przedstawiciel zw. lud.-narodowego oświadczył nawet, że na znak protestu opuszcza salę obrad. Pomimo groźby, nie uczynił tego jednak.

Termin I-go posiedzenia ustalono na piątek na godz. 7 w. w lokalu centrali kasy przy ul. Wólczańskiej 225 z następującym porządkiem dziennym:

1) wybór przewodniczącego i zastępcy,
2) wybór komisji rewizyjnej i rozjemczej,
3) sprawozdanie z dotychczasowej działalności kasy,
4) wolne wnioski.

Do rozsyłanych zaproszeń na to posiedzenie dołączony będzie wyciąg z ustawy, który omawia kwestje wyboru, składu i sposobu podziału miejsc pomiędzy przedstawicielami pracowników i pracodawców. W ciągu miesiąca od dnia I posiedzenia rady wybrany zostanie zarząd kasy składający się z 18 członków. Listy kandydatów składają delegaci rady, a wybrani zarówno do zarządu kasy, jak i komisji, mogą być nietylko członkowie rady, ale i ubezpieczeni obywatele.

Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele wszystkich list z wyjątkiem wielkiego przemysłu. Pod koniec posiedzenia p. Czernik raz jeszcze oświadczył i to w formie kategorycznej, że wybory są nieprawomocne, gdyż jak utrzymuje, udziału w głosowaniu nie brała nawet połowa ubezpieczonych. Ponieważ w Łodzi jest 150 tys. ubezpieczonych, a zaledwie 49 tys. było głosujących, p. Czernik przeto uważa wybraną radę za nieistniejącą. Przewodniczący, dr. Giebartowski, polecił wciągnąć ten protest do protokułu — p. Czernik tego jednak nie uczynił. Dlaczego? Pozostanie to jego wyłączną tajemnicą.

Jak widać, endecja za wszelką cenę dąży do unieważnienia wyborów, dlatego tylko, że.... zdobyła dla siebie dwa mandaty. Gdyby usiłowania te spełzły na niczem, pewnem jest, że działalność tych dwu narodowych „ludowców" będzie litylko wybitnie destrukcyjna.

* * *

Jak się dowiadujemy ze sfer dobrze poinformowanych, o bloku względnie porozumieniu na terenie kasy chorych pomiędzy NPR. a ugrupowaniami socjalistycznemi nie może być mowy. Prawdopodobnem natomiast jest utworzenie bloku socjalistycznego, który rozporządzać będzie 28 głosami. Zarząd kasy składać się będzie najprawdobodobniej z 5 enpeerowców, 6 socjalistów, 1 chadeka oraz 6 pracodawców. w.

Regulacja miasta.

Roboty kanalizacyjne.

Na wniosek oddziału kanalizacji, magistrat postanowił przeprowadzić następujące roboty kanalizacyjne: 1) około ścieku przy ul. Łagiewnickiej, od ul. Lutomierskiej przez Drewnowską do rzeki Łódki, gdyż ściek ten rozmywa teren przepływu oraz ul. Drewnowska; 2) dokończyć rozpoczęta w r. ub. regulację rzeki Jasień, między ul. Wólczańską i Szosą Pabjanicką, ponieważ rzeka Jasień przewidziana jest w ogólnym projekcie kanalizacji miasta, jako przyjemca wód burzowych.

Brukowanie ulic.

Na wniosek wydziału budownictwa — magistrat zaakceptował projekt przebrukowania w r. b. kamieniem polnym następujących ulic: 1) Franciszkańskiej— od Brzezińskiej do końca; 2) Rzgowskiej — od Górnego Rynku do kolei; 3) Stefana od Zgierskiej do Łagiewnickiej; 4) Inżynierskiej — od Wołowej do parku Poniatowskiego.

W sprawie domów wychowawczych dla młodzieży.

O budowę nowych domów.

Na posiedzeniu w dniu 13 b. m. magistrat postanowił przychylić się do wniosku wydziału opieki społecznej w sprawie przeznaczenia 8 morgów gruntu miejskiego w Choinach pod budowę kompleksu miejskich domów wychowawczych. Po zaakceptowaniu planów przez radę miejską, w tym jeszcze roku magistrat przystąpiłby do budowy w Choinach żłobka dla niemowląt, mieszczącego się obecnie przy ul. Tramwajowej.

Rozszerzenie lokalu.

Celem dostosowania lokalu miejskiego domu wychowawczego dla młodzieży przy ul. Cmentarnej 10-a do rosnących wciąż potrzeb, magistrat postanowił rozszerzyć lokal ten przez dobudowanie odpowiednich pomieszczeń według planów wydziału budownictwa. Magistrat zwróci się do zarządu chrześcijańskiego t-wa dobroczynności, która jest właścicielem pomienionego lokalu, w sprawie uzyskania zgody na przedłużenie kontraktu najmu, na okres czasu, umożliwiający zamortyzowanie wydatków, związanych z dobudową.

Miasto wymierzać będzie państwowy podatek dochodowy na r. 1924.

Ministerstwo skarbu zawiadomiło władze miejskie, że w myśl wniosku magistratu — ministerstwo przekazało miejskiej komisji szacunkowej wymiar podatku dochodowego na r. 1924 na obszarze m. Łodzi. Rada miejska wybierze 12 członków komisji i tyluż zastępców. Przewodniczącym komisji jest z urzędu p. prezydent miasta Cynarski, zastępcami przewodniczącego — p. wiceprezydent Groszkowski i p. ławnik wydziału podatkowego, Kulamowicz. Celem strzeżenia interesów skarbu w skład komisji wejdzie również delegat skarbu państwa, mianowany przez dyrektora izby skarbowej w Łodzi.

Za czynności połączone z wymiarem podatku dochodowego magistrat będzie otrzymywał zwrot poniesionych kosztów własnych, które nie mogą jednak przekraczać 6 proc. sumy podatkowej. Za czynności, dotyczące poboru i ściągania podatku dochodowego przyznaje się magistratowi — na zasadzie art. 43 p. 5 ustawy o tym czasowem uregulowaniu finansów komunalnych odszkodowanie do wysokości 3 proc. sumy, wpłaconej skarbowi państwa.

Odnośne nominacje na przewodniczącego komisji szacunkowej oraz 2 zastępców zostały już przesłane przez ministerstwo skarbu pp.: prezydentowi Cynarskiemu, wiceprezydentowi Groszkowskiemu i ławnikowi Kulamowiczowi.

Łódź na zjeździe miast

W piątek rano wyjeżdża do Piotrkowa złożona z 12 osób delegacja samorządu łódzkiego, celem wzięcia udziału w zjeździe miast starościńskich. Skład osobowy delegacji będzie ustalony ostatecznie na posiedzeniu rady miejskiej w dniu dzisiejszym.

Powiększenie taboru miejskiego.

Na wniosek p. ławnika Bednarczyka magistrat postanowił nabyć za sumę 25 miljardów mk. 6 koni celem zasilenia taboru miejskiego.

[redacted]

Taryfa celna została zmieniona.

(b) Jak się dowiadujemy, nastąpiła zmiana taryfy celnej.

Od przesyłek pocztowych, podlegających cłu, pobierana ma być opłata manipulacyjna w wysokości 15 proc. od sumy cła, przy przesyłkach wolnych od cła niema opłaty manipulacyjnej.

Opłata od towarów przywożonych, podlegających opłacie celnej, wynosi 5 proc. od ceny cła. Od towarów przywożonych, wolnych od cła, 0,25 złotych od 100 klg.

Od towarów wywożonych — 0,02 złotych.

Siewca zarazy.

W kwietniu r. b. w jednem z mieszkań domu nr.14 przy ul. Aleksandryjskiej zdarzył się wypadek tyfusu plamistego. Wydział zdrowotności publicznej natychmiast dokonał dezynfekcji wszystkich ubikacji wspomnianego domu zaś mieszkańców wysłał do kąpieli i odwszenia. Niedawno w domu tym znów zdarzył się wypadek tyfusu plamistego.

Przeprowadzone dochodzenie wyjaśniło, iż przyczyną tego był niejaki Sander Majer Cukierman, który podczas pierwszych zarządzeń sanitarnych zbiegł niewiadomo dokąd, a następnie powrócił i zaraził przez swe niechlujstwo innych, poczem znowu zbiegł. Obecnie magistrat zwrócił się do policji państwowej z prośbą o wyszukanie Cukiermana, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności za rozpowszechnianie chorób zakaźnych.

Wybory do gminy żydowskiej.

Wczoraj upłynął ostatni dzień składania deklaracji wyborczych do gminy żydowskiej.

Ogółem złożono 20230 deklaracji.

Poszczególne osoby—14
Ortodoksi—8007
Sjon. partja pracy—122
Centr. komitet sjon.—1655
Ludowcy—509
Centr. zw. rzemieśl.—1643
Bund 1819
Poalej Syon — 1438
Zrzesz. żyd. relig. bezpar. 5023.

Z dniem jutrzejszym listy wyborców zostają wyłożone do wglądu w kancelarji gminy.

Echa krwawej bójki z żołnierzami.

We wczorajsze sprawozdanie nasze o krwawej bójce z żołnierzami wkradła się omyłka. Pan Stanisław Bieńkowski, rotmistrz rezerwy, a obecnie człowiek na poważnem stanow., nie był w towarzystwie pijanych żołnierzy, lecz wręcz przeciwnie, został przez wspomnianych żołnierzy ordynarnie zaczepiony i domagał się odprowadzenia awanturników do komendy miasta.

Sprawy robotnicze.

Pomoc kredytowa na opiekę nad bezrobotnymi.

Magistrat otrzymał za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego okólnik ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie udzielania związkom komunalnym pomocy kredytowej na akcję opieki nad bezrobotnymi.

W myśl okólnika pomoc tego rodzaju przewidziana jest tylko na czas do wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia; z pomocy kredytowej mogą korzystać jedynie te związki komunalne, na których terenie przejawił się brak pracy, wymagający specjalnych środków zaradczych. Pożyczki na pomoc dla bezrobotnych w zasadzie udzielane będą na czas do końca r. b., mogą być jednak w wyjątkowych wypadkach prolongowane na czas nie dłuższy od lat 3-ch. Pożyczki wydawane są do końca r. b. bez oprocentowania, za okres zaś następny pobierany będzie przez skarb państwa procent w wysokości połowy aktualnej stopy procentowej Banku Polskiego. Przy wystąpieniu o pożyczkę, związki komunalne obowiązane są przedstawić powzięte w myśl obowiązujących przepisów uchwały rad miejskich lub sejmików powiatowych.

Wydalenie fabrycznego delegata

Właściciele przędzalni i tkalni B-cia Cap (Juljusza 18) wydalili bez powodu delegata robotników.

Oburzeni tem postępowaniem robotnicy postanowili zastrajkować.

Zwolniony delegat nie chcąc być powodem strajku zrzekł się pretensji do zarządu fabryki, wobec czego, po 5-dniowym strajku przystąpiono do pracy.

W kilka dni później zarząd fabryki wydalił jeszcze 16 robotników pozostawiając ich na bruku.

Wydaleni robotnicy udali się do insp. pracy z zażaleniem na właścicieli fabryki, prosząc o interwencję, gdyż nie zostało im wypłacone dwutygodniowe odszkodowanie, jak również należność za urlopy.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w insp. pracy, na której insp. pracy oznajmił robotnikom, iż wszelkie umowy po trzydniowym strajku tracą moc obowiązującą, wobec czego pretensje ich nie zostały uwzględnione.

W sprawie przepisów w fabrykach

(b) Władze miejscowe podały do publicznej wiadomości, że wydane przez b. rosyjskie władze piotrkowskiej guberni rozporządzenia i wyjaśnienia, dotyczące spraw fabrycznych, utrzymane są w dalszej mocy, gdyż dotychczas nie zostały wydane jeszcze odpowiednie przepisy w sprawach powyższych.

Zamknięcie fabryki.

M. Warszawski, właściciel fabryki przy ul. Przędzalnianej 20, zamknął takową, tłomacząc się brakiem surowców i nie wypłacając należności za urlopy.

Delegacja robotników zwróciła się do zarządu firmy, prosząc o uregulowanie należności, p. Warszawski jednak kategorycznie odmówił, wobec czego, robotnicy widząc, że nie załatwią sprawy tej polubownie, zwrócili się do insp. pracy 17 obwodu prosząc o interwencję.

Konferencja w powyższej sprawie odbędzie się w dniu 19 b. m.

Tow. akc szleserowskiej manufaktury w Ozorkowie

nie płaci za uszkodzenia cielesne.

W dniu wczorajszym do insp. pracy 19 obwodu przybyło kilku robotników, zatrudnionych w firmie akc. tow. szleserowskiej manufaktury w Ozorkowie z zażaleniem na dyrekcję fabryki, iż należnego im odszkodowania za uszkodzenia cielesne przy pracy dotychczas nie wypłacono.

Konferencja w sprawie tej odbędzie się w najbliższych dniach.

O eksmisję dozorców.

Delegacja u Komisarza rządu.

(b) Jak wiadomo, związek dozorców domowych niejednokrotnie protestował przeciwko eksmisjom dozorców, wydalonych pod pozorem zwolnienia z pracy.

Ponieważ te eksmisje coraz częściej mają miejsce, udała się w dn. wczorajszym delegacja związków dozorców z sekretarzem o. k. z. z. p. Łaćkowskim do zastępcy komisarza rządu p. Janiszewskiego. Delegacja wskazała, iż wyroki eksmisyjne wydawane są bezpodstawnie, gdyż na posiedzeniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej, w której był również przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości, postanowiono, iż sprawy eksmisyjne nie będą rozpatrywane bez opinji komisji rozjemczej przy inspektoracie pracy.

Delegacja prosiła, by komisarjat rządu interwenjował w obronie dozorców domowych, by niedopuścić do strajku.

Delegacja otrzymała odpowiedź iż komisarjat rządu porozumi się z prezesem sądu okręgowego i prokuratorem w celu zwołania wspólnej konferencji dla ostatecznego załatwienia tej kwestji.

Konferencja z dozorcami.

(b) W związku z ukazaniem się w dzienniku ustaw ustawy o ochronie lokatorów, okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwołuje na dzień 20 b. m. wspólną konferencję przedstawicieli właścicieli nieruchomości z dozorcami.

Kupujcie losy loterji dla najbiedniejszych!

Jak zapowiedzieliśmy, losy loterji komitetu niesienia pomocy dla najbiedniejszych miasta Łodzi przed zbliżającem się ciągnieniem (18 maja) cieszą się wielkim popytem, a to zarówno ze względu na wzniosły cel, jakoteż na wielką wartość wygranych. Z każdym dniem wpływają do komitetu coraz nowe, bardzo cenne, fanty.

O ile sprzedaż pozostałych jeszcze w niewielkiej ilości losów odbywać się będzie nadal w dotychczasowem tempie, ciągnienie loterji odbędzie się bezwzględnie dn. 18 maja. Komitet ze swej strony dokłada wszelkich starań by grający na tej loterji, przy sprzyjającem im szczęściu otrzymywali odpowiednio praktyczno - wartościowe fanty. Jako główne wygrane, stanowią nast. fanty: luksusowy dębowy pokój stołowy, wagon węgla, 2 krowy, jałówka, 2 cielęta, 2 kozy, baran, maszyna do szycia, całe sztuczki białego towaru Widz. Manuf., materjały na kostjumy i garnitury męskie, tremo, lustra, 2 porcelanowe serwisy, rower, gramofon, cytra, ubranie męskie, kilka worków mąki pszennej, kilka skrzyń mydła, cukier, ryż i wiele, wiele innych rzeczy.

Wobec tego, że komitet otrzymuje nowe fanty, szanse wygrania stale się zwiększają.

Działalność urzędu walki z lichwą

Straszne zdzierstwo w restauracjach.

Konferencja w komisarjacie rządu i nowe ceny.

(b) Dopiero przed kilku dniami donosiliśmy o zaobserwowanem zdzierstwie w restauracjach, w których przed wprowadzeniem cenników złotowych bezpodstaw nie podwyższono ceny.

Onegdaj do oddziału walki z lichwa przybyła delegacja restauratorów I-go i II-go rzędu, przedstawiajac nowe ceny.

Po bardzo dokładnem przejrzeniu cenników, dr. Grabowski stwierdził, iż cennik jest niezmiernie wysoki, wobec czego zmienił kilka pozycji.

Jednak restauratorzy I-go rzędu nie chcieli sie zgodzić na obniżenie cen, wobec czego dr. Grabowski oświadczył, iż restauracje I-go rzędu będa z dniem dzisiejszym obserwowane przez funkcionarjuszy oddziału walki z lichwa i w razie stwierdzenia, iż ceny sa zbyt wygórowane, wszczete zostanie dochodzenie sadowe.

Wreszcie ceny zostały ustalone, jak nastepuje: obiad urzedowy z 2-ch dań — 80 gr. (miljon 440 mk., podwyższono), kiełbasa z kapusta 80 gr., pieczeń cieleca z jarzyna — 1,25 zł., porcja schabu — 1,25 zł., kotlet wieprzowy lub cielecy — 1,28 zł., kolacja — 80 gr., porcja flaków — 1 zł., sznycel z jajkiem — 1,67 zł., z cebula — 1,67 zł., kanapka z wędlina lub serem — 11 gr., porcja kiełbasy 100 gramów — 40 gr., porcja szynki 100 gramów — 56 gr., kiełbaska — 35 gr., serdelek — 20 gr., kawałek sera — 10 gr., jajko — 15 gr., bułeczka — 3 gr., kawałek chleba — 2 gr., śledź — 40 gr., kawałek śledzia 5 gr.

Butelka piwa pilzeńskiego — 56 gr., bawarskiego — 50 gr., kufel piwa duży — 50 gr., mały — 28 gr., szklanka piwa — 23 gr., szklanka kawy — 23 gr., szklanka herbaty z cytryna — 17 gr., kieliszek wódki duży — 23 gr., mały 14 gr., likier krajowy mały — 56 gr.

W ten sposób przy obliczeniu na złoty prawie wszystkie ceny zostały podniesione.

Czy potrzebne są cenniki i rachunki?

Memorjał kupców.

(b) Stowarzyszenia kupców wystosowały memorjał do ministerstwa spraw wewnetrznych w sprawie walki z lichwa

Memorjał wskazuje, iż z powodu ustabilizowania się waluty prawo o walce z lichwa, stosowane w nienormalnych warunkach obecnie nie ma racji bytu.

Również winny być zmienione przepisy o prawach wywozu produktów. Tak samo winny ulec zmianie przepisy o cennikach i uwzglednione być powinny cenniki, wydawane przez stowarzyszenia kupieckie, oraz aby kupcy, posiadajacy takie cenniki, zwolnieni byli od obowiazku posiadania rachunków i faktur.

Tak samo ceny winny być wypisywane jedynie na cennikach oraz w oknach wystawowych w przybliżeniu (od — do).

Na razie jeszcze kupcy odpowiedzi na ten memorjał nie otrzymali

Szewcy chcieli znów podwyższyć ceny obuwia.

(b) Wczoraj do oddziału walki z lichwa przy komisarjacie rzadu przybyła liczna delegacja stowarzyszeń majstrów szewckich i kupców branży obuwianej, która przedstawiła dr. Grabowskiemu nowy podwyższony cennik na obuwie.

Dr. Grabowski wskazał, iż cennika żadnego zatwierdzać nie będzie, gdyż żadna podwyżka nie jest usprawiedliwiona, a szewcy przeprowadzaja różne kombinacje, obdzierajac obywateli przy wszelkich naprawkach i kupnie nowego obuwia.

Z tego też powodu kierownik oddziału walki z lichwa był zmuszony przeprowadzić cały szereg rewizji i wielu szewców zostało pociagnietych do odpowiedzialności za pobieranie nadmiernych cen.

Dr. Grabowski radził również przedstawicielom stowarzyszeń, by nie narzucali swym członkom cenników, gdyż wolna konkurencja przyczyni się do obniżenia cen.

W końcu przedstawiciele szewców usiłowali wymóc na dr. Grabowskim, by nie robił użytku ze spisanych protokułów.

—o—

W sprawie przydziału cukru.

W piątek ubiegłego tygodnia w likwidujacym sie nadzwyczajnym komisarjacie do walki z drożyzna odbyła sie konferencja z przedstawicielami miast oraz hurtowni spółdzielczych. Z ramienia m. Łodzi obecny był na konferencji p. ławnik wydziału handlowego J. Muszyński. Głównym celem tej konferencji było wysłuchanie zdań przedstawicieli konsumentów, czy — wobec likwidacji nadzwyczainego komisarjatu do walki z drożyzną — cukier, który dotychczas był przezeń przydzielany ludności, ma być otrzymywany przez miasta i hurtownie bezpośrednio z cukrowni. W nader ożywionej dyskusji wiekszość zebranych wypowiedziała się za tem, aby do chwili ostatecznej likwidacji nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną przydział cukru pozostał nadal wyłącznie w rękach tej instytucji.

Nastepnie uczestnicy konferencji zwrócili uwagę na obecna cenę cukru, która w znacznym stosunku przewyższyła parytet złota. Dla wyświetlenia powyższego zjawiska wybrano specjalną delegację w składzie 7-miu osób, która ma sie udać do premjera Grabskiego oraz klubów sejmowych, aby wydane zostały odpowiednie zarządzenia, celem przeprowadzenia kontroli obecnej kalkulacji ceny cukru.

—x—

Wszyscy szoferzy łódzcy zostaną przeegzaminowani.

Przejażdżki po ludziach kończą się.

(b) Naskutek zbyt czestych wypadków przejeżdżania ludzi automobilami, odbyło sie z inicjatywy zarządu o. k. z. z. zebranie związku automobilistów, na którem p. Łatkowski wskazywał na obniżenie autorytetu zwiazku, którego członkowie przejeżdżaja ludzi na ulicach.

Zdaniem referenta specjalna komisja winna się zajać temi sprawami, by nastepnie zarzad związku mógł ręczyć za swych członków. Po dłuższej dyskusji uchwalono utworzyć komisję egzaminacyjną, której zadaniem będzie powtórne przeegzaminowanie wszystkich zawodowych szoferów w Łodzi.

Nastepnie zwiazek zwrócił się do komisarza rządu w sprawie odebrania prawa jazdy po mieście tym szoferom, którzy okażą się do tego niezdolnymi.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry miejscowe.

Zbiórka dla inwalidów.

Urządzona w dniu 13 kwietnia 1924 r. kwesta na rzecz towarzystwa opieki nad inwalidami na województwo łódzkie dała czystego dochodu 6.708.200.090 mk. i pięć dolarów.

Wszystkim paniom i panom, którzy zajęli się żmudną pracą kwestowania, oraz wszystkim ofiarodawcom składa [redacted] wy z podobnych zaległości nie pokryłyby kosztów, związanych z ich przymusowem ściągnięciem.

Zaginęła 3-letnia dziewczynka.

Dnia 14 maja zaginęła 3-letnia dziewczynka, blondynka, ubrana w jasną sukienkę, fartuszek, czarne lakierki, białe pończochy, nazywa się Rutha Adler.

Ktoby wiedział o niej proszony jest o zawiadomienie Tomdowskiego, Główna 51.

Teatr i muzyka

Teatr miejski.

Dzisiaj teatr miejski daje premjerę Al. hr. Fredry — „Dwie blizny" w świetnej obsadzie z pp. Starską, Dunajewska, Rodowiczowa, Krasnowieckim, Krotkem w rolach głównych. Reżyseruje Ant. Kliszewski. Pozatem ukaże się „Lenin", ciekawa kom. Grubińskiego. Reżyser K. Wroczyński. Nowe piękne oryginalne dekoracje projektu i wykonania Wodyńskiego i Kudewicza.

Teatr popularny.

Dzisiaj powtórzenie krotochwili „Wujaszek z Gwadelupy".

Jutro „Wujaszek z Gwadelupy".

Koncert Backhausa.

22 b. m. w sali filharmonji na ostatnim koncercie w bieżącym sezonie z cyklu wielkich solistów, organizowanych przez dyrekcję Alfreda Straucha, wystąpi genjalny pianista prof. Wilhelm Backhaus, który w ciągu trzech lat przebywał w Ameryce, gdzie występy jego cieszyły się niebywałem powodzeniem. Na program koncertu w Łodzi prof. Backhaus wybrał utwory Brahmsa, Schumana, Skriabina, Chopina i Liszta.

T. M. M.

Dziś wieczór odbędzie się w tow. mił. muzyki odczyt dr. Melanji Grafczyńskiej z Krakowa „O rozwoju sonaty skrzypcowej", ilustrowany fragmentami z sonat Sorelliego, Bacha, Mozarta, Beethovena, Brahmsa, Regera i Hindemitha — przez p. Halinę Markowicz-Semłównę i p. dyr. Teodora Rydera.

Odczyt ten wśród muzykalnych sfer naszego miasta wzbudził wielkie zainteresowanie.

Ogródek Grand Hotelu.

W sobotę dnia 17 maja otwarty zostaje, po gruntownem odświeżeniu, sympatyczny ogródek Grand Hotelu.

Orkiestra, składająca się z dobrych sił muzycznych wiedeńskich i miejscowych, kierowaną będzie przez dyrygenta prof. J. Schwarcmanhoffa.

Kryminalistyka i wypadki.

Aresztowanie złodzieja.

W tych dniach policja aresztowała Alfreda Hage, bez stałego miejsca zamieszkania, sprawcę kradzieży popełnionej w mieszkaniu Rozalji Kuligowskiej, przy ul. Leszno 30.

Aresztowanego przesłano do dyspozycji sędziego śledczego 4 rewiru. (p)

Przejechany przez pociąg.

W pobliżu stacji kolejowej Łódź—Chojny policja znalazła na torze zwłoki młodego chłopca, przejechanego przez pociąg.

Jak się okazało, zabitym został 15-letni Józef Pache. Chłopiec ten został przejechany przez parowóz nr. 107, biegnący z Łodzi w stronę Chojen. (p)

Życie i sąd.

Sprawa przeciwko związkowi młodzieży komunistycznej.

W bieżącym tygodniu w łódzkim sadzie okregowym rozpatrywany jest cały szereg procesów komunistycznych.

Żadna ciekawości i niesamowitych wrażeń łódzka publiczność w dniu wczorajszym znów tłumnie wypełniła przybytek Temidy. Przed zielonym stołem rozpatrywana jest głośna swego czasu sprawa wykrycia zwiazku młodzieży komunistycznej.

Tło sprawy przedstawia sie jak nastepuje:

W lipcu 1923 r. policja polityczna w Łodzi otrzymała droga poufna wiadomość, iż w zwiazku zawodowym pracowników krawieckich „Igła", mieszczacym sie przy ul. Al. I Maja, nr. 2, odbywaja sie zebrania zwiazku młodzieży komunistycznej. Na zasadzie powyższych danych policja polityczna pod kierunkiem nadkomisarza Niedzielskiego wkroczyła w dniu 28 lipca 1923 r. do lokalu zwiazku „Igła" i zastała obradujace grono młodzieży. Przeprowadzona rewizja znalazła szereg kompromitujacych dowodów.

Podczas powyższej rewizji aresztowano 20 osób.

I oto w dniu dzisiejszym staneli oni w charakterze oskarżonych z art. 130 i 126 k. k.

Jest to przeważnie młodzież w wieku od lat 16 do lat 19.

Oskarżeni sa: Aleksander Gawryl, lat 17, Abram Król, lat 16, Brucha Zduńska, lat 17, Chaim Szturm, lat 20, Jakób Goldberg, lat 18, Perec Safii, lat 17, Bernard Ickowicz, lat 19, Josek Strykowski, lat 18, Motka Wojdysławski, lat 19, Lajzer Milman, lat 17, Faiga Markiewicz, lat 17, Abram Szmulewicz, lat 17, Łaja Gasman, lat 16, Mordka Goldchainer, Sala Flaser, lat 18, Bina Moskowicz, lat 16, Dwojra Elbert, lat 22, Hersz Warszawski, lat 18.

Dziewięciu z pośród oskarżonych odpowiada z więzienia. Pozostali oskarżeni z wolności, lecz pod nadzorem policji.

Trybunał sądzacy stanowia przewodniczacy wiceprezes S. O. Witkowski, w asystencji sędziów: Moskwy i Sztalewa.

Oskarża prokurator dr. Markowski. Obronę wnosza adwokaci: M. Kon, Dikszteјn, D. Frydman, A. Fryde, B. Duszyński, Forelle, Kobyliński, Gołkontt, Filipkowski, Cygański, Neumark, Kijawski, Jurkowski, Jastrzebski, M. F. Kon, Braun, Dobraniecki i adwokat Honigwil z Warszawy.

Do sprawy zawezwano kilkunastu świadków. Jako główny świadek oskarżenia wystepuje nadkomisarz Niedzielski, szef policji politycznej w Łodzi.

Rozprawy rozpoczeto o godz. 10-ej rano.

Podczas sprawdzania personalji oskarżonych, wszyscy oświadczyli, że sa bezwyznaniowcami.

Nastepnie prokurator Markowski złożył wniosek o rozpatrywanie sprawy przy drzwiach zamkniętych ze względu na trzech nieletnich oskarżonych. Przeciwko wywodom prokuratora oponowali adwokaci Honigwil i Kempner.

Sad po naradzie postanowił sprawe rozpatrywać przy drzwiach zamkniętych. Poczem zarzadzono przerwe i usunieto publiczność z sali, pozostawiajac jedynie rodziców oskarżonych.

Obrady potrwaja prawdopodobnie dwa dni.

Wyrok spodziewany jest w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych. (p)

—o—

Niezwykła historja łodzianina.

Kataryniarz z zamiłowania rzuca dobrobyt i idzie na wędrówkę.

(b) Przed niedawnym czasem urząd śledczy w Warszawie otrzymał pismo angielskiej policji w sprawie niejakiego Izaka Wiktorowicza, lat 57, który uciekł od swej żony i dzieci w Londynie i zarazem zabrał jednemu jubilerowi londyńskiemu kosztowności, wartości 160 funtów angielskich.

Po kilku tygodniach udało się aresztować Wiktorowicza w ubiegłym tygodniu w Łodzi, gdy z katarynką na plecach wędrował z podwórza na podwórze, zarabiając w ten sposób na kawałek chleba.

Wiktorowicz powędrował ze swą katarynką do urzędu śledczego w Warszawie, przyczem śledztwo ujawniło ciekawe szczegóły.

Wiktorowicz urodził się w Łodzi i przed 40 laty wywędrował do Londynu, gdzie się ożenił.

Gdy dzieci jego podrosły, opuściły go, wchodząc w bogate związki małżeńskie. Wiktorowicz posiadał w Londynie fabrykę sodowej wody, oraz sklep kolonjalny, urządzony podobno w wytworny sposób.

Jednak Wiktorowicz cierpiał na pewną niezwykłą chorobę, tęsknił za katarynką.

W młodości, aż do wyjazdu do Londynu, obchodził on domy Łodzi, oraz prowincji z katarynką i świnką morską.

Gdy kładł na plecy swą katarynkę, zapominał o żonie, dzieciach i o wytwornym sklepie kolonjalnym.

Zimą pokłócił się on ze swą żoną i postanowił ją porzucić, wobec czego zdecydował się na powrót do Łodzi i kataryнki.

Aby znaleźć pieniądze na podróż, pożyczył od znajomego jubilera londyńskiego Fiszberga kosztowności na 160 funtów, które zastawił za 100 funtów angielskich.

Kwit pozostawił swej żonie, i uciekł do Łodzi.

W Łodzi nabył katarynkę i świnkę morską i czuł się zupełnie szczęśliwy.

Podczas aresztowania Wiktorowicza, znaleziono przy nim 92 funty angielskie i pewną ilość biżuterji.

Siostra jubilera Fiszberga depeszowała do brata, który postanowił darować winę Wiktorowiczowi, o ile zwróci mu 160 funtów.

Po 5 dniach siedzenia w areszcie warszawskim, Wiktorowicza wypuszczono po zapłaceniu Fiszbergowi 160 funtów.

Jeszcze jedno zmartwienie miał Wiktorowicz po wyjściu z więzienia. W czasie jego nieobecności zdechła mu świnka morska.

Obecnie Wiktorowicz kupił sobie nową świnkę i powędrował do Włocławka.

7-o klasowa prywatna szkoła powszechna

Marji Wesołkówny

ul. Piotrkowska № 84

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntownie przysposabia do szkół średnich. Zapisy na rok szkolny 1924/25 do d. 25 maja w godz. szkolnych. 4775—2

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 15 maja 1924 r.

Waloryzacja zobowiązań

W systemie ustalenia przerachowań na nową walutę brakło jeszcze waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych, a więc odnoszących się do pożyczek hipotecznych, listów zastawnych, obligacji, wkładów, różnych innych należności i t. p.

Sytuacja prawna była chwiejna, póki nie ustanowiono tu nakoniec nowych, zobowiązujących przepisów. W dniu 9 b. m. rada ministrów zaakceptowała ostateczny projekt rozporządzeń w przedmiocie przerachowania zobowiązań. W ten sposób prawem stają się przepisy, na zasadzie których regulować należy wszelkie dawne długi. Wymagała tego normalna gospodarka społeczna.

Zagadnienie waloryzacji zobowiązań było zadaniem niełatwem. Chodziło o względne uzgodnienie sprzecznych interesów wierzyciela i dłużnika, w zakresie których wojna wywołała różne wstrząśnienia, nie dające się z całą ścisłością zrównoważyć.

Przepisy, które jako obowiązujące zostały ogłoszone, niewątpliwie nie zadowolą wszystkich. Wierzyciel dążył do większego odszkodowania, dłużnik uważał, że różne zobowiązania czas już prawie umorzył. Nie ulega zresztą wątpliwości, że krzywdy, które na oślep wymierzała wojna, a które odnosiły się również do stanu posiadania różnych warstw społecznych, nie dadzą się wyrównać przez przepisy prawne. Coś z tych krzywd nie pozostanie bez reszty.

Prawodawca wysilił się na możliwie największy stopień objektywizmu i sprawiedliwości, lecz już słychać z różnych stron utyskiwania.

Trzeba przedewszystkiem zaznaczyć, że ogłoszone przepisy nie są zupełnie jeszcze przynajmniej w „resume", dotychczas opublikowane. Dlatego nie można jeszcze całości ściśle ocenić.

To jednak jest wiadome, że pożyczki hipoteczne, ciążące na domach, do których stosuje się ochrona lokatorów, waloryzują się w dawnej Kongresówce na 25 proc., w Małopolsce zachodniej i na ziemiach wschodnich na 20 pr., w b. dzielnicy pruskiej na 15 proc. parytetu złotego.

Pożyczki hipoteczne na nieruchomościach, niepodlegających ochronie lokatorów, waloryzują się w zachodniej Kongresówce na 50 proc., w środkowej na 42 proc., w wschodniej Kongresówce i zachodniej Małopolsce na 33 proc., na ziemiach wschodnich i w dzielnicy pruskiej na 15 proc. parytetu złotego.

Owóż ta tak zróżniczkowana skala nastręcza różne wątpliwości i nieporozumienia. — Trudno właściwie zrozumieć, na jakich podstawach oparta jest podobna dyferencjacja. Wyjaśnią to zapewne komentarze.

Pożyczki, nieubezpieczone hipotecznie, należności z kredytu towarowego, oraz z weksli waloryzują się do 10 procent parytetu.

Listy zastawne miejskie będą zwaloryzowane według stosunku, zbliżonego do waloryzacji hipotek. Listy ziemskie będą waloryzowane stosownie do strefy, w której znajdują się dane nieruchomości, na 50, 42 i 33 proc.

Wkłady oszczędnościowe w bankach i P. K. O. waloryzuje się, o ile chodzi o wkłady drobne do 2.500 złotych na 5 procent, a wkłady większe według stosunku 1 złoty — -,800,000 marek polskich.

Ten osobliwie przepis budzić musi zdziwienie, albowiem banki są uprzywilejowane a oszczędzająca publiczność pokrzywdzona, choćby tylko w stosunku do norm przyjętych w innych zobowiązaniach.

Należności inne, w rozporządzeniu niewymienione, będą waloryzowane bądź w drodze ugody między stroną, bądź w drodze sądowej.

Przy określeniu miary waloryzacji rada ministrów, jak wyjaśniono w publikacji, miała na widoku zubożenie społeczeństwa, a w szczególności różnej kategorii dłużników. Zasada ta jest, z pewnymi tylko wyjątkami, słuszna. Uwzględniono ją też we wszystkich krajach, gdzie nastąpił spadek waluty.

Powiedzieć nawet można, że miara waloryzacji, zastosowana do różnych wierzytelności, które przeszły od pierwszych wierzycieli do nowych, jest za wysoka, gdyż nowonabywcy w swoim czasie płacili znikomą wartość 216 zdeprecjonowanych marek za 100 rubli. Wynikają tu rozmaite nierównomierności, niedające się ani prawnie, ani logicznie usprawiedliwić.

Ale, mimo wszystko, ważny jest sam fakt ustalenia stosunków, które były zgoła zwichnięte i powodowały zupełny chaos. Nareszcie zaczną się zobowiązania likwidować i ugruntuje się pewna równowaga stanu posiadania.

W sytuacji gospodarczej nic niema groźniejszego nad niepewność i nad brak ochrony prawnej. Z jakich stanowisk prawodawca wychodzi, choćby ze stanowisk, niekiedy tylko luźna logika spojonych, to mniej szkodliwie wpływa na stosunki od zawieszenia prawa, od moratorjum, przeciągającego się bez żadnego terminu.

Nie zmienia to jednak faktu, że samo prawo nie załatwia jeszcze likwidacji stosunków. W zasobności różnych dłużników zaszły tymczasem takie przeistoczenia, takie zmiany konjunktur, że w bardzo licznych wypadkach nie będą oni w stanie uczynić zadość zobowiązaniu podług nowych przepisów.

Rozpoczną się tedy procesy i przymusowe likwidacje, co znowu wywoła wstrząśnienia. Ale to już jest nieuniknionem następstwem każdego momentu likwidacyjnego. Kiedyś musi się oczyścić atmosfera, a, choć zachodzić tu będą wstrząsy i tarcia, doprowadzą one nakoniec do stałości stosunków.

O tę stałość, któraby pozwoliła ocenić zasoby społeczne, woła w tej chwili powszechne dążenie do konsolidacji stosunków. Odbywające się dyskusje na nowej sesji rady gospodarczej z tych samych wychodzą założeń. Chodzi przedewszystkiem o stwierdzenie kto i czem rozporządza, jakie są istotne warunki materjalne różnych grup i różnych organizacji gospodarczych. Do postępu ekonomicznego potrzeba tej świadomości. Dlatego proces waloryzacji dawnych zobowiązań będzie zarazem procesem organizacyjnym, zespółmierniającym stosunki.

St. A. Kempner.

W sprawie handlu walutami.

(b) Władze skarbowe wyjaśniły, że wobec uchylenia z dniem 1 kwietnia b. r. ograniczeń w handlu walutami zagranicznemi i dewizami wewnątrz kraju, stałe prowadzenie przez handlujących specjalnych rejestrów zakupu, oraz sprzedaży dewiz walut zagranicznych z dniem tym przestało obowiązywać.

Obowiązuje natomiast przechowywanie dokumentów, na podstawie których dokonano przekazania waluty zagranicę, lub zakredytowania rachunku zagranicznego.

Kronika ekonomiczna.

ŚWIATOWA PRODUKCJA KAKAO.

W ostatnich latach znacznie zwiększyła się konsumpcja kakao, rocznie spożywa się 422.000 tonn, produkcja w 1923 r. wynosiła 448.000 tonn. Afryka produkuje 55 procent światowej produkcji, drugie miejsce zajmuje Brazylia, jej produkcja zwiększyła się w porównaniu z 1913 r. o 100 procent i wynosi obecnie 66500 tonn. Pośród konsumentów kakao Stany Zjednoczone zajmują pierwsze miejsce, w 1923 r. spożyto tam 177.000 tonn, drugie miejsce zajmują Niemcy, trzecie Anglia.

HANDEL ZAGRANICZNY WŁOCH.

W pierwszych trzech miesiącach r. b. eksport wynosił 3.160 milionów lir, w porównaniu z odpowiednim okresem r. u. zwiekszył się o 734 mili. lir. Import wynosił 4.251 mili. lir, zwiekszył się tylko o 130 mili.

ANGIELSKIE KREDYTY DLA ROSJI.

Jeden z angelskich banków udzielił rosyjskiemu bankowi Ruskombank kredyt otwarty do50000 funtów i kredyt towarowy do 200,000 czerwońców. Ruskombank zajął się ostatnio finansowaniem handlu zagranicznego.

O KURS DUŃSKIEJ KORONY.

Duński rząd wypracował dwa projekty ustawodawcze, które ograniczą handel walutami zagranicznemi oraz upoważnią rząd do wydania zarządzeń, ograniczających import, o ile to będzie konieczne dla utrzymania kursu korony. Przewiduje się wprowadzenie podatku majątkowego, który zostanie nałożony na majątki przewyższające 50.000 koron. Podatek ten w wysokość 444 miljonów koron pójdzie na spłatę długu państwowego.

Jak donosi centrala walutowa, wartość walut obcych, znajdujących się w Danji, wynosi 350 milionów koron.

SPRZENIEWIERZENIA FRANCUSKIEGO BANKIERA

Bankier paryski Barbet, agent generalny Banque Industrielle et Commerciale, został aresztowany. Sprzeniewierzył on półtora miljona franków, które zużył na zapłacenie swoich długów osobistych.

WYWÓZ RYB Z NORWEGJI.

Ostatnio znacznie wzmógł się wywóz ryb, śledzi i konserwów z Norwegji. Konserwów eksportowano 9.4 mili. kg., w roku zeszłym zaś 4,9 mili. kg.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 14 maja (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Funty 22,55

CZEKI.

Belgja 25,70 — 25,40
Holandja 194
Londyn 22,675
Nowy Jork 5,185—5,18—5,185
Paryż 30,20
Praga 15,25
Szwajcarja 91,85
Włochy 29,10
Wiedeń 7,325—7
8 proc. pożyczka zło[illegible]
Bony złote [illegible],70—0,75
Miljonówka 0,50—0,40
Poż. dolarowa 2,95

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 14 maja (Pat) — Zamknięcie giełdy.

N. York	436.87
Francja	74 35,00
Belgja	87.55
Włochy	97.80
Szwajcarja	24.605
Hiszpanja	31 490
Portugalja	1 65
Holandja	11 705
Danja	25 775
Norwegja	31.575
Szwecja	16,455
Helsingfors	174.00
Niemcy	bilj. 19.00
Austrja	310,500
Praga	148,75

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 14 maja (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Londyn	74,50
N. Jork	17,05
Belgja	85.05
Hiszpanja	255,50
Włochy	76,05
Szwajcarja	301,50
Danja	288,50
Holandja	639,50
Norwegja	255,50
Szwecja	351.25
Praga	50.00
Rumunja	8,45
Wiedeń	24.95

Wielki przemysł włókienniczy Łodzi w roku 1923.

W świetle sprawozdania zarządu Związku przemysłu włókienniczego w Państwie polskiem.

Zarząd związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem rozesłał swym członkom, instancjom i prasie sprawozdanie ze swej działalności za rok 1923.

Ze sprawozdania tego czerpiemy następujące szczegóły o charakterze ogólnym.

W roku 1923 związek przemysłu włókienniczego, grupujący w sobie okrągłe 100 firm wielkiego przemysłu tej gałęzi w okręgu łódzkim, obchodził dziesięciolecie swego istnienia . Sprawozdanie nie zawiera jednak z tego powodu żadnych retrospektywnych uwag i wyłącznie poświęcone jest wydarzeniom minionego roku.

Na wstępie zaznaczono, że życie gospodarcze w ubiegłym roku pozostawało pod silnym wpływem nieustającego i coraz gwałtowniejszego spadku wartości marki polskiej. Dołączony do sprawozdania wykres graficzny zmian kursu dolara wskazuje, że kurs dolara w ciągu trzech ostatnich miesięcy 1923 roku zrobił w górę tąsamą drogę, co od początku 1921 roku do końca roku 1922. Spadek więc marki polskiej odbywał się w tempie niesłychanie przyśpieszonem, co wywołało szereg komplikacji i trudności w życiu gospodarczem wogóle, a rozwoju przemysłu włókienniczego w szczególności, gdyż utrudniając przemysłowcom nabywanie walut obcych, narażało ich z dnia na dzień na bardzo poważne straty, poniesione na dewaluacji wierzytelności markowych. Sprawozdanie podkreśla rolę, jaką odegrał zarząd związku w pamiętnych dniach czerwcowych i lipcowych, gdy to zamknięta została dla obrotów dewizowych giełda warszawska.

Zarząd związku rewindykuje również dla siebie zasługę w podniesieniu inicjatywy, która doprowadziła w rezultacie do wprowadzenia kontroli nad dewizami z eksportu i przymusowego ich inkasowania.

Omawiając sprawy kredytowe, sprawozdanie stwierdza, że gdy w początkach 1923 r. sprzedaż odbywała się przy 30 procent pokrycia wekslowego a 70 proc. gotówkowego, to w końcu tego roku procent pokrycia wekslowego wzrósł do 90. Z tych względów przemysł musiał stale zwracać się do rządu i do P. K. K. P. o powiększenie kredytów dyskontowych. Spadek waluty stale jednak redukował rzeczywistą wartość tych kredytów, tak że w pewnych momentach przemysł zamiast tygodniowego kapitału obrotowego otrzymywał w postaci dyskonta tylko jednodniowy, a nawet mniejszy kapitał. Waloryzacji kredytów przemysł przeciwstawiał się, wychodząc z założenia, że waloryzacja wprowadzi do kalkulacji współczynnik spadku marki w dodatku nieobliczalny i stanie się powodem nowej fali drożyzny. Natomiast przemysł ze swej strony proponował podniesienie stopy dyskontowej.

Związek w imieniu swych członków prowadzi proces przed międzynarodowym trybunałem o odszkodowania za straty poniesione na skutek rabunkowej gospodarki władz okupacyjnych. Obronę interesów przemysłu łódzkiego powierzono adwokatowi francuskiemu Lemonon. Sprawa znajduje się w takiem stadjum, że jest możliwem, iż jeszcze w roku 1924 zostanie zakończona pomyślnie dla Łodzi.

Obszernie omówiona jest w sprawozdaniu sprawa dostaw wojskowych i głośna sprawa sukna angielskiego. Odkąd ministerstwo spraw wojskowych zawiera umowy z każdą z firm oddzielnie, związek jako taki nie ma wpływu na dostawy. Interwenjował tylko w sprawie projektowanego przez ministerstwo wojny oddania do Anglji bardzo poważnego zamówienia i interwencja była o tyle skuteczną, że tylko nieznaczna część kontyngentu sukna wojskowego za rok 1923 sprowadzona została z Anglji. Wina leży po stronie czynników rządowych, które w ostatniej chwili poruszyły sprawę tych dostaw i na bezcelowe formalności straciły jeszcze sporo czasu, tak że w określonym dla wyczerpania odnośnego kredytu czasie, całe zlecenie nie mogło już być wykonane w Łodzi i w kraju wogóle.

W ubiegłym roku związek zlikwidował ostatecznie swoją akcję zaopatrywania przemysłu w węgiel. Nie mogła się również utrzymać współdzielnia węglowa przemysłowców i obecnie posiadany przez związek plac węglowy został oddany firmom dla korzystania z niego przy wyładowywaniu węgla.

W końcu sprawozdanie omawia szczegółowo przebieg poszczególnych rokowań z robotnikami o płace. Z dołączonej do tego ustępu tabeli wynika, że zarobek robotnika podwórzowego wzrósł w ciągu tego roku z 3.481 mkp. w pierwszej połowie stycznia do 3.589.500 mkp. w końcu grudnia czyli 1031.16 razy, a więc znacznie więcej niż wzrósł kurs dolara.

Płace pracowników biurowych regulowane były w porozumieniu z międzyzwiązkową komisją pracowniczą. Personel biurowy podzielono na 12 kategorji. Do pierwszej kategorji zaliczono buhalterów samodzielnych do 12-ej praktykantów.

Rozwój płac tych pracowników przedstawia się w sposób następujący: Kategorja I w styczniu 1923 r. — 920.000 mk. w grudniu 217 miljonów. Kategorja XII w styczniu 200 tysięcy w grudniu 41.700.000 mkp.

W końcu sprawozdania zamieszczono szereg tablic statystycznych, dotyczących uruchomienia wielkiego przemysłu włókienniczego, płac i t. p.

Sprawozdanie jest niezwykle starannie opracowane, a pod względem graficznym gustownie i czysto wykonane. — kt. —

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 14 maja (Pat). — Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	211,25
Nowy-Jork	564.75
Londyn	24,86
Paryż	32,80
Medjolan	25,15
Praga	16.55
Budapeszt	0,0062
Belgrad	6.95
Sofja	4 11
Bukareszt	2,85
Wiedeń	0,0079,50

Z okazji srebrnych godów państwa

Leonostwa Gliksmanów

składają Neufeldowie na rzecz Szkoły Głuchoniemych „Ezras Ilmim" (Zielona 23)

mk. 30 miljonów.

4781—1

NOWE KURSY SZOFERSKIE

ZAWODOWE i AMATORSKIE POLSKIEJ Y.M.C.A.

Kurs zawodowy obejmuje: teorję silników spalinowych, praktykę montażu i jazdę na osobowych i ciężarowych samochodach.

1-o miesięczne kursy dżentelmeńskie (teorja i jazda).

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Szkoła Szoferów, Al. Kościuszki 68, od g. 10—1 i od 4—9.

Piękność kobieca

jest tylko wówczas skończona, gdy twarz i ręce mają piękny biało aksamitny młodzieńczy wygląd. Zalety te osiąga się jedynie przez codzienne użycie

mydła KSIĘDZA KNEIPPA

Żądać wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski. Jeneralne Przedstawicielstwo Dom Handlowy „KORONA", Warszawa, Marszałkowska 139. 4594—5

Dnia 1-go czerwca r. b. o godz. 6-ej po poł, w lokalu Tow. Dobr., Zachodnia 20, odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

Łódz. Żyd. Stow. Niesienia Pomocy Położnicom i Niemowlętom.

Porządek dzienny:

1) Objęcie darowizny pp. Bielszowskich.
2) Objęcie przez Stow. Nies. Pomocy Położ. i Niemowlętom—Kliniki, Sienkiewicza 83.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie, dnia 10-go czerwca, prawomocne bez względu na ilość obecnych. 4793—1

WAŻNE

dla właścicieli nieruchomości w Berlinie.

Zarządzanie domami, kupno i sprzedaż, zlecenia w sprawach hipotecznych (umorzenie dawnych i pozyskanie nowych hypotek i t. d.) sumiennie wykonywa **S. Poznański w Berlinie**. W przejeździe do Niemiec osobiście przyjmuje **w Łodzi**, do dnia 16 maja od g. 11—1 oraz 4—6, Piotrkowska Nr. 60, mieszk. p. Winograda, telef. 20—14. 749—2

TRUSKAWIEC

Willa „ARKADIA"

komfortowo urządzona, blisko dworca kolejowego, położona w pięknym parku, każdy pokój z własnym balkonem, wykwintna kuchnia, ceny umiarkowane

otwarta od 10 maja b. r.

Zgłoszenia u Dokt. Bernsteinowej na miejscu. 702-4

Najtańsze źródło!

NOWE: Continental, Adler, Mercedes, Smith & Bros, Underwood, podróżne, Korona i inne. Również różne maszyny okazyjne. **Taśmy I-go gatunku dla wszystkich maszyn. — Warsztat Reperacyjny. — Nauka pisania na maszynach.**

Adolf Goldberg Andrzeja 1, I-sze piętro.

BAD NEUENAHR

pod Kolonją

Sanatorjum D-ra ROZENBERGA

Choroby żołądka, kiszek, nerek, moczonki cukrowej, ściśle dyetetyczna kuchnia ——— Leczenie insuliną.

SALA TOW. MIŁOŚNIKÓW MUZYKI

(Grand-Hotel) **Traugutta 1.**

Wtorek 20-go maja r. b. godz. 8.15 wiecz.

JÓZEF WITTLIN

wygłosi odczyt o

BARBARZYNSTWIE

w życiu i sztuce

Recytacje z poematów starobabilońskich i starogreckich.

Bilety w sekret. Tow. Miłośników Muzyki Traugutta 1, od 6—8 wiecz. codziennie. 4787—1

Najpiękniejszą i najtrwalszą farbą emaljową do mebli, drzwi, okien, samochodów, rowerów, podłóg, szyl ów, wanien i t. p. jest — — „**RIPOLIN**" w różnych kolorach.

Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladownict. Kosel & C-o, Przejazd № 8; A. Miller i S-ka Przejazd № 4. 74—1

MIESZKANIE

3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami przy ul. Piotrkowskiej między Główną i Pustą z całkowitem urządzeniem **do oddania od zaraz.** Oferty sub „Lokal". 4791—2

Do sprzedania

20 okien fabrycznych drewnianych oraz 40 okien domowych i 20 barjer mosiężnych. Bliższe wiadomości Piotrkowska 152, u gospodarza od g. 2—4 pp. 780—2

Rowery B-cia Krzemińscy

Piotrkowska 178. Sprzedajemy na dogodnych warunkach 4778—5

Śledzie

szkockie 779—3

po cenie konkurencyjnej

sprzedaje wszystkim

Związek Robotn. Spółdz. Wólczańska 77

Zagubiono

DAMSKI ZEGAREK

ze złotą kokardką we wtorek, dnia 13 b. m., o godz. $7^1/_2$ wieczorem na ul. Piotrkowskiej, róg Andrzeja. Rzetelnego znalazcę prosi się o zwrot takowego za dobrem wynagrodzeniem, Łódź, ulica Widok Nr. 8, Iżewska. 4776—3

Dr. med. St. Hurwicz

ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 15/17

(Klinika D-ra Drucbina)

Analizy moczu, krwi, kału, plwocin itp. Badanie anatomo-patologiczne nowotworów, wyskrobin i t. d.

Mieszkanie prywatne: Wschodnia 76

Dr. med. Gustawa

Zand-Tenenbaumowa

Choroby kobiece i akuszerja

Wólczańska Nr. 4.

Przyjmuje od godz. 3 do 5 po pol.

Letnisko.

Z powodu wyjazdu są do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią w Rudzie Pabjanickiej. Czarna droga, Willa Gliksmana. Zgłosić się do Gliksmana, Moniuszki 6, od 10 do 11 i 2 do 3 po poł. 753—3

TRAWY

i mieszanki z tychże, pod kobierce dla parków na pastwiska, łąki i t p. polecają

SKŁADY NASION L. JASINSKIEGO,

prowadzone od 1870 r. w Łęczycy. **Oddział w Łodzi Andrzeja 10**

431—5

KAWĘ

świeżo paloną we wtorki i piątki, zarówno w wyborowych jak w najtańszych gatunkach polecają

Bracia IGNATOWICZ

Piotrkowska 96. Tel. 8-33. 750-2

Baczność Podatnicy!

Podatek dochodowy, ostatni termin 23 maja r. b. obrotowy. reklamacje, dopłaty do patentów załatwia **A. Balle** Piotrkowska 87, od g. 4—7 pp. 35—3

Salon ubiorów dziecięcych Brühlowej

Traugutta Nr. 4, front, II piętro

poleca **najnowsze modele** ubiorów dziecięcych z własnego i powierzonego materjału. 722—5

SOLEC zakład wód mineraln. kąpieli błotn znany ze swej skuteczności w reumatyźmie artretyźmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych w nadchodzącym sezonie będzie otwarty **od 20 maja do 20 września**

Informacje i prospekty wysyła zarząd Solca poczta Solec-Zdrój.

Polecam jako wyjątkowo uczciwych obowiązkowych pracowników (**woźni ekspedjenci, inkasenci**) małżeństwo władające polskim i niemieckim. Poszukiwana posada wyłącznie z **mieszkaniem.** Informacje: Gimnazjum Południowa 18. 727—3

Pensjonat Z. Wójcickiej w Poddębinie pod Tuszynem został otwarty. Miejscowość nadzwyczaj zdrowa: sucha, lesista, i górzysta. Kuchnia wykwintna. Ceny w maju i w czerwcu zniżone. Zgłoszenia przyjmuje: Orla 23 m. 20. 4792—1

Potrzebni

chłopcy

do sprzedaży i roznoszenia gazet.

Zgłaszać się na ul. Rzgowską 98.

Hajnesl Karol zgubił **portfel** zawierający paszport oraz 4 losy loterji dla najbiedniejszych. Łask. znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Kilińskiego 176. 55-2

Sprzedam gramofon i 140 płyt **tanio** Benedykta № 61, Rutkowski. 5474—2

Dr. M. Wolfson

Choroby wewnętrzne

Wschodnia 17, tel. 28-85.

Przyjmuje: 11—12 i 5—7. 477—5

Dr. I. Silberstrom

ul. Zielona № 11.

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjm.: 12—2, 3—4.30 17—9 w, w niedz. 9—1

Spólnika lub SPÓLNICZKĘ

przyjmie istniejąca w śródmieściu mleczarnia. Oferty do administracji pod „Mleczarnia" 743—1

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000

Nauka i wychow.

English teacher gives lessons and coversation From 12—4. Piotrkowska 7 m. 18. 4-3-n

Matematyki, chemii i fizyki udziela w zakresie szkół średnich rutynowany korepetytor. Przejazd 25 II sień, I p. m. 10' 3—8 wiecz. 379—4-n

Maturzysta udziela lekcji i przygotowuje do egzaminów na warunkach przystępnych; przyjmie również kondycie na wyjazd. Piotrkowska № 17, m. 13, lewa oficyna. 765-3-n

Rutynowany pedagog udziela korepetycji. Specjalność: matematyka, łacina. Gubernatorska 37 m. 35 636—5-n

Udzielam lekcji w zakresie 7 klas. Oferty sub „S. G." do „Głosu". 5-3-n

Kupno i sprzedaż

A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę maszyny do szycia, oraz samowary. Płacę najlepiej. Łaznik, Benedykta № 28, m 13. 4076—12-sp

A. Sprzedam biurko damskie szafkowe z lustrem, fotel, etażerkę, stolik słupy Piotrkowska 261-5, front. 707-2 k

Do sprzedania sypialnia, garderoba, szafa, bieliźniarka, łóżka leżanka, otomana, tremo, nocne szafki, krzesła, stół. Główna 9 m. 11. 450—4-k

Do sprzedania dwie szafy do obuwia (większa i mniejsza) i maszyna szewcka. Wólczańska 94 m. 1. 9 3-k

Do sprzedania używany stół biurowy, garderoba, etażerka. Piotrkowska 92, m. 97, (poprzeczna ofic., III p.) od g. 1—3, 797—2-k

Fortepian tanio sprzedam. Oglądać od 3—7 Kilińskiego № 50, II p. lewo. 762—2-k

Harmonja 3-rzędowa do sprzedania. Marysińska 1. Feliks Makowski. 696—3-k

Maszyny do pisania i liczenia nowe i używane poleca Sp. Handlowa Wojewódzki i Leżon, ul. Sienkiewicza 55, tel. 1854. 4464—9—k

Rolwaga, towarowe wozy, furgony piekarskie sprzedam. Ul. Kilińskiego 32. 3-6-k

Rower wolne koło w dobrym stanie sprzedam Południowa 27 m. 21. 806—1-k

Sypialnię w kompl. lub oddzielnie i kuchnię sprzedam korzystnie. Milsza № 19, m. 12, III p. front. 4794—1k

Sprzedaje się meble używane. sypialkę, ozdobne szafy salonowe czarne, zegar, lustro i różne sprzęty domowe—ulica Letnia № 10 (przy Srebrzyńskiej) 4786—1k

Posady i prace.

Poszukiwane

Doświadczona pielęgniarka przyjmuje dyżury przy chorych, zastrzyki, masaże — i może też wyjechać z chorym na lato. Zgłosić się pod adresem: Napiórkowskiego 27—19. III p., front. 98-6 pp

Inteligentna polka lubiąca gospodarstwo, przyjmie posadę gospodyni Zgłosz. do „Głosu" pod „Lili" 68-3pp

Zaofiarowane.

Krawcowa może się zgłosić. Senatorska 30. Bronowska. 40-3-pz

Osoba inteligentna do dzieci potrzebna. Narutowicza 9, III piętro, front 4784—2-1p

Potrzebne zdolne podręczne. Piotrkowska 174, m. 21. 4783—1pz

Potrzebne podręczne i uczenice do szycia. Juljusza № 15, m 8. 47-2 pz

Poszukiwana panna do 4-miesięcznego dziecka na stałe do Tomaszowa. Zgł. osobiste ul. 6-go Sierpnia № 32, II p., front, m. 6. 764—2-pz

Zdolne szwaczki potrzebne. Zgłaszać się: Ewangielicka 7, Salman. 4780—1pz

Lokale, mieszkania

Dwa pokoje z kuchnią elektryczność, na Piotrkowskiej przed Dzielną, odstąpię lub zamienię na takie same w Warszawie. Oferty „Głos" „Zamiana" 7-1-m

Inteligentny mężczyzna poszukuje pokoju—może być przy rodzinie. — Oferty do „A. K." do Adm. „Głosu" 751—2-1

Odstąpię pokój pojedyńczy słoneczny z meblami od zaraz. Wiadomość: Nowo-Zarzewska 25, II p., m. 25. 90—2-m

Przyjmę skromne panie na mieszkanie Nawrot 49, m. 15. 807-1-m

Pokój z kuchnią i wygodami na 2-m piętrze wraz z meblami nowemi ostatniej mody od zaraz do wynajęcia. Ul. Aleksandrowska od № 24 do 30. Oferty do „Głosu" pod „Meble". 717-3—m

Pokój z kuchnią ładnie utrzymany z wygodami oraz meblami według obecnej mody na 1-m piętrze, punkt Aleksandrowska od № 24—28, odstąpię zaraz. Cena przystępna. Oferty do „Głosu" pod „A. B." 97-3-m

Interesy handlowe

Sklep z urządzeniem i mieszkaniem do wynajęcia zaraz. Rzgowska № 98. 739—3-h

Doniesienia rozm.

Dnia 3 maja zaginął pies, szpic biały. Łask. posiadacz zechce odprowadzić Andrzeja 52 sklep. 810—1-d

Letniska z pensjonatem w Poddębinie pod Tuszynem czynne od 12 maja; dzieci bez rodziców znajdą wzorową opiekę. Kuchnia wykwintna. Informacji udziela właścicielka Bolimowska w Poddębinie u Kołodziejczyka 807—3-d

Rowery i części zapasowe po cenie fabrycznej, B Moszkowicz. Pomorska № 79 4785—10—1d

Smaczne obiady domowe. Kuchnia prywatna. Południowa № 18, m. 72 Przyjmuje od 1—3 360—2-d

Zaginął pies rasy mieszaniec pudl', biały, czarne uszy. Wabi się Bobik. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: Główna № 50 do dozorcy. 4772—3-1d

Zagubione dokum.

R. Szenberżanka zgubiła paczkę zawierającą różne dokumenty metrykę, meldunki Łask. znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do fabr. B. Wachsa ul. Juljusza 30. 78• 5-z

Ruszkowski Władysław zgubił portfel zawierający: paszport polski oraz książeczkę wojskowa rocz 1893. 695-3-

---

Choroby skórne i weneryczne

Dr. S. LEWKOWICZ

Konstantynowska 1

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6-ej 577—10

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów weneryczne i moczopłc. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka 1. Telefon 25-88.

Przyjmuje od 9—1 i 5 do 8, Dla pań 4—

Przybłąkała się **suka rasy wilczej**

Odebrać można za zwrotem kosztów Pańska 96. 98

Ciechocinek

Dr. Tadeusz Faf... **z Warszawy** ordynuje (choroby kobiece i chirurgiczne) od 15 maja w willi „Pomorzanka". 73-

---

Bezwarunkowo

usunie piegi i pryszcze

Krem ORO.